

**Ceny prenumeraty:**  
we Lwowie  
bez doręczenia do domu  
miesięcznie . . . . . zł. 4.50  
z dostawą do domu . . . . . zł. 4.80  
Na prowincji  
z przesyłką poczt. . . . . zł. 4.80  
za granicą . . . . . zł. 9.—

**Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji**

**20 gr.**

# Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

**Ceny ogłoszeń:**

Za 1 wiersz. m. metr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nekrogr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polska, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

**Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.**

**Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.**

## WALKI W WARSZAWIE NIE USTAJĄ.

### Pierwsze groźne ostrzeżenie.

#### WOJSKA LITEWSKIE WKROCZYŁY W GRANICE POLSKI.

Warszawa, Radio. godz. 8 wieczór. Wojska litewskie korzystając z zabrania przez gen. Rydza-Śmigłego oddziałów wileńskich na pomoc p. Piłsudskiemu, wkroczyły w kilku miejscach w granice Rzeczypospolitej i rozpoczęły marsz na Wilno. Na wiadomość o tem gen. Rydz-Śmigły zawrócił do Wilna.

Oto mamy już pierwszy skutek zbrojnego czynu p. Józefa Piłsudskiego, Generała, którego Polska postawiła na zagrożonym posterunku dowódcy D. O. K. Wilno, opuszcza ten posterunek w zamiarze przyłączenia się do walki bratobójczej z Rządem. Dowiaduje się o tem wróg i wkracza w оголоcone granice Polski.

Czyż dopiero wówczas ma przyjść otrzeźwienie?

Jesteśmy tu w Wschodniej Małopolsce także na zagrożonym posterunku. Dlatego obowiązkiem naszym bezwzględny jest spokój i posłuch władzom legalnym Rzeczypospolitej. Niech nad tem zastanowią się ci, którzyby pragnęli zamieszki i strajki przenieść na nasz teren!

A pamiętać nam trzeba, że Polska cała przedstawia teren zagrożony. Stąd njemne konsekwencje zbrodni dzisiejszej będą poważne. Berlin i Moskwa pilnie śledzą wypadki rozgrywane u nas. O skutkach w zakresie finansowym lepiej nawet nie mówić.

Dziś chodzi o to, aby tych poważnych następstw nie pomnożyć.

Wkroczenie Litwinów w granice Polski to pierwsze groźne ostrzeżenie.

### Wróg zewnętrzny czuwa.

Lwów, 13 maja. Na terenie dowództwa lwowskiego panuje najzupełniejszy spokój, wzorowa karność i dyscyplina. Gen. Sikorski skierował wszystkie wysiłki celem zachowania zupełnego bezpieczeństwa na wypadek jakichkolwiek prób ze strony wrogów zewnętrznych, co tembardziej było wskazane ze względu na zarządzane przez Sowietów manewry wojskowe w okolicy Kaczanówki oraz odbywający się zjazd ukraińskiej „Undy”. Niewątpliwie ukraińsko-komunistyczne żywioły miałyby apetyt w tej groźnej dla państwa naszego chwili skorzystać z okazji, jednakże celowe zarządzenia wojskowości sparaliżują wszelkie próby zamacenia spokoju i bezpieczeństwa ludności tej dzielnicy kraju. Wojsko na terenie okręgu korpusnego lwowskiego stoi na stanowisku bezwzględniego posłuszeństwa dla władzy legalnej i temu stanowisku pozostanie wiernie.

### Ultimatum rządu do p. Piłsudskiego.

Kraków, 13. maja. (Tel. wł.) Godz. 20. Donoszą z Warszawy, że Rząd postawił p. Piłsudskiemu ultimatum, żądając poddania się do godziny 21 wieczór. Gdyby marsz. Piłsudski do

tej godziny nie złożył broni, artylerja poznańska na podstawie otrzymanego już rozkazu ma zbombardować pułki rokoszan.

### Rokoszenie nie złożyli broni.

#### Propozycje ugodowe marszałka Piłsudskiego odrzucone.

Kraków, 13 maja. (Tel. wł.) Godz. 23. Jak donoszą z Warszawy, o godz. 21, w której upłynął termin ultimatum rządowego, p. Piłsudski wystąpił z nową propozycją ugodową na tle dymisji rządu p. Witosa.

Rząd propozycję tę odrzucił i w chwili potem rozpoczęła się nowa walka artyleryjska.

Jak słychać, propozycje ugodowe p. Piłsudskiego polegały na tem, że rząd p. Witosa miałby ustąpić, a nowy rząd chciałby widzieć p. Piłsudski w takim składzie: premier p. Piłsudski, sprawy wewnętrzne p. Ponikowski, sprawy zagraniczne p. Skrzyński, reszta tek łachowcy.

Warszawa, 13 maja. (PAT.) Dziś około godz. 9 wieczorem rozpoczęła się

ostra walka w całym mieście. Wojska rządowe przeszły do ataku. Rezultat na razie niewiadomy. W całym mieście słychać strzały. Podobno także działa połowe biorą udział w walce. Mówią o 200 zabitych, kilkuset rannych.

Jak donoszą z kół wiarygodnych, ze strony marsz. Piłsudskiego wyszła propozycja ugodowa na tle dymisji gabinetu p. Witosa.

Na prowincji i w Krakowie proklamowano strajk generalny od godz. 12 w nocy, o ile gabinet Witosa nie poda się do dymisji.

(Wiadomości powyższe otrzymaaliśmy jako przedruk nadzwyczajnego wydania „Czasu”, który ukazał się w Krakowie o godz. 10 wiecz. — (PAT.)

### Oroędzie Prezydenta Rzpltej.

Żołnierze Rzeczypospolitej. Stała się rzecz potworna. Znaleźli się szaleńcy, którzy targnęli się na Majestat Ojczyzpodnosząc jawny bunt fałszywymi hasłami uwiedli czystą duszę żołnierza polskiego i dali pierwsi rozkaz do rozlewu krwi bratniej. Nie wiercie rozsiwanym kłamstwem. Prezydent Rzpltej Posikiej z prawowitym rządem oparty

o wierne wojska, znajduje się w Belwederze i wzywa Was, byście razem z nim stanęli w obronie znieważonego honoru Wojska Polskiego i praworządności naszej Ojczyzny.

Prezydent Rzeczypospolitej  
**S. WOJCIECHOWSKI**

Warszawa, dnia 13 maja 1926.

### Odezwa min. Malczewskiego do armji.

Belweder 13. maja. 1926.

Do wojska Polskiego! Stała się rzecz najgorsza, jaka stać się mogła. Dwa pułki piechoty i dwa pułki kawalerji złożyli przysięgę, zapomniały o karności, podniosły bunt przeciwko Najwyższemu Zwierzchnikowi sił zbrojnych Prezydentowi konstytucyjnego Państwa, przeciwko prawowitemu Rządowi.

Na czele ich stanął Józef Piłsudski, zapominając, iż największa zasługa jest rżczona wobec obowiązku i posłuszeństwa dla władzy, dając nietylko dzisiejszym, lecz i przyszłym pokoleniom najstraszliwszy przykład buntu stokróż gorszego od wroga zewnętrznego. Lecz niechczone tylko formacje sprzeniewierzyły się przysiędze dep-

tając sztandary, na których widnieją hasła „Honor i Ojczyzna”. Ołbrzymia większość wojska jest wierna. Przypięczeni oni przysięgę krwią własną pod ogniem zbuntowanego 36 pp. który nie zaważał się przed walką bratobójczą.

Chcąc uniknąć strat ludności cywilnej z rozkazu Prezydenta wojska wierne cołnęły się na Belweder. Przedtem wezwał p. Prezydent zbuntowane wojska do posłuchu, wyjeżdżając sam na most Poniatowskiego. Po ich odmowie niema względów dla niszczenia Majestatu Państwa, niema łaski dla rąk skalanych krwią bratnią. Posiłki z prowincji idą, walka z buntownikami będzie podjęta. Czynem swo-

im wykreślili się oni ze szeregów Polski.

Wojska wierne władzy i Ojczyźnie wzywam do trwałego spokoju wobec kłamliwych rozkazów i wieści pochodzących od zbuntowanych.

Nie będzie Polski, gdy prawo nie zwycięży!

Z rozkazu Prezydenta Rzeczypospolitej, Najwyższego Zwierzchnika sił zbrojnych. Malczewski m. p. generał dywizji, minister spraw wojskowych.

### Przebieg wypadków w dniu 13-go.

#### W Warszawie.

Warszawa, 13 maja. (Drogą lotniczą.) Godz. 9 rano. W Warszawie sytuacja naogół bez zmiany.

Wojska rządowe odbły Ministerstwo Spraw Wojskowych (ul. Nowowiejska).

Dworzec główny i lotniska w ręku wojsk rządowych. Na dworcu wyładowują świeże nadeszłe posiłki.

W Belwederze przy P. Prezydencie są obecni wszyscy ministrowie. Wbrew pogłoskom żaden z nich z Warszawy nie wyjechał.

#### Połączenie telefoniczne przerwane.

Lwów, 13 maja. Godz. 10 min. 15. Połączenie telefoniczne i telegraficzne z Warszawą od godz. 5.30 przerwane. wszelkie zatem rzekome wiadomości telefoniczne z Warszawy z późniejszej godziny są silingowane.

#### Ofenzywa wojsk rządowych.

Lwów, 13 maja. Godzina 14. Wedle wiadomości otrzymanych przez Kraków, wojska rządowe przeszły w Warszawie do ofenzywy, o godzinie 1-szej popołudniu zajmując z powrotem plac Trzech Krzyży.

Ofenzywa idzie dalej i jak podaje tutejszy „Tugblatt” w nadzwyczajnym wydaniu miała doprowadzić do wypędzenia Piłsudskiego na prawy brzeg Wisły.

#### Gen. Rydz-Śmigły powstrzymany w drodze.

Lwów, 13 maja. godz. 18. Wiadomość III. dodatku „Tugblattu” o tem, jakoby „na pomoc marsz. Piłsudskiemu nadeszły wielkie posiłki” jest, jak nas informują telefonicznie z Krakowa, nieprawdziwa. Posiłki te zostały w drodze wstrzymane.

**POMPY - wodociągi**  
Lwów — Tel. 196  
Kr. Leszczyńskiego 41 a. **KUNZ**

Kraków, 13 maja. (Tel. wł.) Opozycja mi wojsk rządowych kieruje generał broni Rozwadowski, powołany przez Rząd na stanowisko szefa sztabu.

### Sytuacja poprawia się.

Kraków 13 maja. (Tel. wł.) godz. 18. Według otrzymanych przed chwilą wiadomości z Warszawy, sytuacja w stolicy znacznie się poprawiła na korzyść rządu. Oddziały wojsk z Poznańskiego są już w Warszawie.

### Nieprzyjęty emisariusz p. Piłsudskiego.

Kraków, 13 maja. (Tel. wł.) g. 18. Jak donoszą z Warszawy, dziś w godzinach południowych przybył do Belwederu z ramienia marsz. Piłsudskiego pos. Niedziałkowski, by zażądać od premiera Witosza podania się do dymisji. Premier posła Niedziałkowskiego nie przyjął.

### Generał Żeligowski w Belwederze.

Kraków, 14 maja. (Tel. wł.) Godz. 3:40 rano (13-tej w nocy). O godz. 2:23 przybył do Belwederu gen. Żeligowski. O celu jego wizyty i wyniku narad dotychczas nie wiadomo.

Po jego wizycie rozpoczęła się znów strzelanina.

### Przewrót w Niemczech.

Berlin, 13 maja. (PAT.). Do Warszawy nadeszła o godz. 8:45 wiadomość o przewrocie monarchistycznym w Niemczech. Podobno organizacje niemieckie na Górnym Śląsku wykazują pewną aktywność. (Wiadomości te pochodzą ze źródeł niemieckich, trzeba je więc przyjąć z całym zastrzeżeniem).

Berlin, 14 maja. (PAT.) Wolff godz. 2. Kanclerz dr. Luther na życzenie prezydenta Rzeszy zgodził się na dalsze urządowanie w gabinecie. Równocześnie dr. Luther, uwzględniając fakt, iż uchwała parlamentu, na mocy której na stąpiła dymisja całego gabinetu odnosiła się również do kanclerza Rzeszy, złożył prośbę o dymisję. P. prezydent przychylił się do jego prośby.

Berlin, 14 maja. (PAT.). Godz. 2. Wolff. Prezydent Rzeszy powierzył dr. Gesslerowi stanowisko kanclerza Rzeszy.

Berlin, 14 maja. (PAT.). Wolff godz. 2. Prezydent Hindenburg przyjął dziś ministra obrony krajowej Gesslera i zapytał go czy ma podstawy do utworzenia koalicji rządowej. Gessler zastrzegł sobie czas do namysłu do jutra w południe.

**KUPUJĄC MECHANICZNE OBUIWIE**  
marki „Słowa” 3931 t  
oszczędza się 40% wydatków.

JULJUSZ GERMAN. 85)

## Iwonka i Gwiazdy.

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

Nazajutrz, w jasnym dniu, zaczęły odgryzać jej surowe postanowienia robaczki nieśmiały, dobrych wątpliwości: „A jeżeli rzeczywiście jest w takim nędznym opuszczeniu? Pisze: szklanki wody nikt nie może podać... Nikt jeszcze nie zwracał się do mnie o pomoc daremnie...” Wyjęła z torebki pomięty arkusik. „Jaki to adres? Gdzieś na końcu Żelaznej, w robotniczej dzielnicy... Jeżeli tam mieszka, nie powodzi się jej dobrze, to pewne...”

Lagodnym, dziecinnie świerlistem zadumaniem rozbiły wielkie, lazurowe oczy.

— Mało jest szans, że w tym liście prawda. Ale choćby była jedna szansa na tysiąc, pójść trzeba, bo nie wolno zostawić bez pomocy tego, który woła samotnie...

I poszła. Prawie nie wierząc, że śmiała prostotą. Wcisnęła dłoń w kieszenie obcisłego, jesiennego płaszcza,

## Generał Sosnkowski zastrzelił się.

Kraków, 13 maja. (Tel. wł.). Godz. 14.30. Z Poznania nadeszła wiadomość że dowódca O. K. VII. gen. dywizji Kazimierz Sosnkowski popełnił samobójstwo, strzelivszy do siebie z rewolweru. Według tej wiadomości gen. Sosnkowski pozbaWił się życia, nie mogąc się pogodzić z haniebnym czy nem swego ideowego przyjaciela p. Piłsudskiego, który w Warszawie wszczął bratobójczą walkę.

### Następcą ś. p. gen. Sosnkowskiego — gen. Hauser.

Kraków, 13 maja. (Tel. wł.) g. 18. Jak donoszą z Poznania, dowódcą O. K. Poznań na miejsce śp. gen. Kazimie-

Wiadomość ta wywarła duże wrażenie we wszystkich kołach.

Poznań, 13 maja. (PAT) D. O. K. VII (Sztab) komunikuje, że dzisiaj t. j. 13. bm. o godzinie 12 w południe uległ nieszczęśliwemu wypadkowi w swoim gabinecie w Poznaniu D. O. K. Nr. VII generał dywizji Kazimierz Sosnkowski. Zmarłego przewieziono na klinikę prof. dr. Jurasza.

—○—

rza Sosnkowskiego zamianowany został gen. Hauser z b. służby austriackiej.

—○—

## Ochotnicze oddziały w Poznańskim.

Kraków, 13 maja. (Tel. wł.). Godz. 14.30. W całym Poznańskim i na Pomorzu tworzą się przeciwko zbuntowanym batalijony ochotnicze. Do sze-

regu powołuje się ludność ze wszystkich warstw od 18 do 60-go roku życia. Wszędzie panuje niestychane oburzenie.

## Naczelnym dowódcą gen. Dowbór-Muśnicki.

Kraków, 13 maja. (Tel. wł.) Godzina 15.30. Z Poznania donoszą, że dowództwo nad organizacjami przysposobienia

wojskowego objął gen. Dowbór-Muśnicki.

—○—

## Odezwa obozu narodowego do społeczeństwa.

Sosnowiec, 13 maja. (Tel. wł.) Godz. 9 rano. Z Poznania donoszą, że panuje tam zupełny spokój.

Stronnictwa narodowe wydały w związku z zamachem stanu marsz. Piłsudskiego wspólną odezwę, podpisaną przez Z. L. N., Ch. D., Ch. Nar. i N.P.R.

Wezoraż wieczorem wyjechały do Warszawy znaczne siły wojskowe z Poznania, Torunia i Grudziądza. Przybycie ich do Warszawy nastąpić ma dziś przed południem.

Kraków, 13 maja. (Tel. wł.). Godzina 15.30 Jak donoszą z Poznania Stronnictwa koalicji rządowe i wydały dziś (Jak już donosiliśmy w pierwszym dodatku nadzwyczajnym) odezwę do społeczeństwa. Odezwa piętnuje rękaz marsz. Piłsudskiego i wzywa całe społeczeństwo do jak najwydatniejszego poparcia rządu.

Od rana odbywają się w Poznaniu na ulicach i placach żywe manifestacje, potępiające akcję marsz. Piłsudskiego.

## Nieprawdziwe pogłoski o strajku.

Kraków, 13 maja. (zo) Godz. 19.30 „Naprzód” doniósł dziś w wydaniu nadzwyczajnym, jakoby postanowiono strajk generalny kolejowy. Prezes Dyrekcji kolejowej Barwicz, którego prosiliśmy o informacje w tej sprawie

oświadczył, że o jakiegokolwiek proklamacji strajku nie wie.

Lwów, 14 maja. Godzina 24:30. Na kolejach spokój. Z Krakowa niema żadnych wiadomości o strajku. Pociągi kursują normalnie.

## W Krakowie panuje spokój.

Kraków, 13 maja. (Tel. wł.) Godz. 10 rano. W Krakowie panuje zupełny spokój. Połączenie telefoniczne i telegra-

ficzne z Warszawą przerwane od godz. 5 rano. Wedle ostatnich telefonicznych wiadomości z Warszawy, rozpoczęła

się tam (uż przed godz. 5-tą strzelanina armatnia.

Kraków, 13 maja. (PAT.). W Krakowie panuje spokój. Miasto ma zwykły świąteczny wygląd. Jedyne przed redakcją „Naprzodu” gromadzą się liczne grupy robotników, które wysłuchują mów wygłaszanych z balkonu redakcji. Grupy młodzieży robotniczej urządziły pochód przez miasto ze śpiewami rewolucyjnymi. Spokój nie został zakłócony.

Proklamowany w południe strajk powszechny nie rozpoczął się. Pociągi odchodzą normalnie. Dziś żadne pociągi osobowe nie nadeszły z Warszawy. Sytuacja w województwie krakowskim jest naogół spokojna. W niektórych miastach powiatowych odbyły się manifestacje i pochody, nawet z orkiestrami, jednak spokój nigdzie nie zakłócono.

### KOMUNIKACJA KOLEJOWA Z WARSZAWĄ.

Lwów, 13 maja. (PAT.). Dyrekcja kolei państwowych komunikuje: Wobec wstrzymania ruchu pasażerskiego i towarowego między lewym i prawym brzegiem Wisły w Warszawie pociągi dojeżdżać względnie odjeżdżać będą aż do odwołania w kierunku dyrekcji lwowskiej z dworców położonych po prawym brzegu Wisły. Przejście na lewy brzeg Wisły i przeładowanie towarów w stronę lewego brzegu Wisły niedopuszczalne. (Godz. 13)

### Z PRZEMYSŁA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Przemysł, 13 maja. (zo). Dzień dzisiejszy miał przebieg spokojny. dopiero wieczorem o godz. 6.30 Strzałecy socjaliści i komuniści urządzili pochód który wyruszył z domu robotniczego, przeszedł przez miasto i rozwiązał się na rynku, wśród okrzyków na cześć marsz. Piłsudskiego.

### W Lublinie spokój

Lublin, 13 maja. (Tel. wł.) W Lublinie zupełny spokój. Pogłoski o tem, jakoby gen. Romer przeszedł na stronę marsz. Piłsudskiego, są nieprawdziwe.

### WALKI W DAMASZKU.

Paryż, 11 maja. (PAT.). W związku z ogłoszonym wczoraj w „Chicago Tribune” dramatycznym opisem bombardowania dzielnicy Damaszku, dzień niki stwierdzają na podstawie sprawozdania generała Gamalina, że chodzi tu o uwieńconą pełnem powodzeniem akcję oczyszczenia dzielnicy, w której umocnili się Druzowie.

wtłoczyła głęboko na czoło chłopakowaty kapelusik.

Szukając numeru kamienicy, zauważyła że zdziwieniem, że na jezdni i na chodnikach roi się od ścisłu. I spostrzegła odrazu, że nie był to zwykły tłum uliczny. W światłach latarni migwały twarze tępo zdziczałe, bestjałsko zażarte, dobyte, zda się, z najszybszych zaułków. Pomiędzy nimi uciwale, krzywonośe gęby, z szerokimi, rybieimi wargami, rozkazujące nahałnie, ciśkałające się jak brytany wśród szarej rzeszy robociarskich lic, zwiędłych w beznadziejnych norach. Kłęb fali wyrzucił na wierzch najciemniejsze odmęty, pomieszał je z ciężko zgorzkniałą biedotą i stało się zbiegowisko ludzkie, w którym każdy oddzielny mógł być dobrym, a całość skupiła się w złość jadowicie dyszącą, zapowiedź morderczości bydłceją.

— To Warszawa? — zastygła w przerażeniu. — Nie, nie! To jakaś pomyłka! Nie stąd ci ludzie! To nie Polacy!

Skulona, prześlizgując się pod ścianami, znalazła wreszcie dom, wskazany przez Ole. Ciemna sień, cuchnąca lepkiem straganiarstwem, pokręconca, brudne, trzeszczące schody. „Na pierwszym piętrze, na lewo...” Zadzwoiła.

W okrągłym otworze, wyciętym w drzwiach, ukazały się podejrzliwie wypatrujące oczy niewidzialnej twarzy, jakby wyrwane z niej, więc potworne. I zaraz szepty, stłumione kłopoty. Chciała już cofnąć się, wrócić. Drzwi otwarły się nagle. Powiało wonią sklepu z kwiatami. W półmroku chwycił ją ktoś za rękę, pociągnął. — „To ty? — poznała głos Oli, matowo brzmiący, skłopotany. — „Pozwól, że cię poprowadzę, odsunę kotary...” W głębi drzwi zamknęły się z trzaskiem. Stała w salonie pełnym kanap, odkrytych perskimi dywanami i cennych, antycznych mebli. Złocisty gobeliny. W kryształowym pająku u stropu rześiste, bogate światła, jak na balu. W kopenhaskich wazonach chryzantemy i magnolie, w sewskich urnach girlandy nicejskich wspaniałych róż, hiacynty i tuberozy. Kontrast między obszarpanem, wstrętnym wejściem do mieszkania, a przepychem barw i wytwornością we wnętrzu był tak zdumiewająco jaskrawy, że Iwonka, przygwożdżona w miejscu podziwem, nie spojrziała zrazu na Ole, lecz zapatrzyła się wokoło. Dopiero po paru sekundach objęła wzrokiem twarz dawnej przyjaciółki.

Przytulne kiedyś, drobne rysy roz-

plaszczyły się wyzywając m, tępawym bezwstydem. Uniałowana, jak aktorka na scenie. Słodkie niegdyś oczy, odpowiadające naiwnej, romansowo marzącej zgodą na każde napastliwe męskie spojrzenie, teraz szkliste uśmiechem lłki i strachem. Tak, strachem bitego zwierzęcia. Coś w nich zaświeciło na moment tkliają rozpaczą czy żalem i zgasło. W ślicznej paryskiej sukni, obnażającej pełne ramiona i ręce. Pachnąca świętą werwą i różami.

— Na chorą nie wyglądasz ani trochę i na opuszczoną. I wszystko ta widać, tylko nie nędzę. Pociąg napisala do mnie ten list?

Ola schyliła głowę. W ubrylantowanych palcach przesunęła długi sznur pereł.

— Wiedziałam z góry, że to będzie oszukaństwo. Śniło mi się, że w niem może tysiączna część prawdy. I tej nie ma. Odchodzę. Którędy to?...

— Zapóźno, — rzekła tamta krótko, obojętnie.

— Jako? — z błękitnych źrenic Iwonki posypały się iskry.

— Bo już cię nie wypuszczą. Tam pilnują w przedpokoju i wszędzie. Nie warto nawet próbować.

(C. d. n.)

## Obchody 3-go Maja w kraju.

**Brody.** W niedzielę wieczorem przechodziła muzyka wojskowa głównymi ulicami przy oświetleniu pochodniami. W poniedziałek wszystkie okna oblepiono kartkami TSL, a chorągwie i dywany ozdabiały balkony. O godzinie 9-tej odprawiono nabożeństwo w cerkwi i synagodze, zaś o 10 na obywatelnym dziedzińcu koszar ułańskich, licznie zebrana publiczność, młodzież, stowarzyszenia ze sztandarami i wojsko wysłuchało mszy św., odprawionej przez proboszcza ks. St. Krausa. Kazanie wypowiedział ks. Wieczorkiewicz. Po nabożeństwie odbyła się defilada wojska.

**W Lubaczowie** Mszę polową na Rynku odprawił ks. kan. Sobczyński. Udział wzięły władze wojskowe i rządowe, Organizacja Narodowa Kobiet, korporacje rzemieślnicze, harcerstwo, drużyny sokole, działka szkolna, ludność wiejska z okolicznych gmin i okoliczne Czytelnie TSL. Po nabożeństwie przemówił na rynku z balkonu starosta p. Łukasiewicz na temat znaczenia konstytucji 3-go Maja, poczem odbyła się wspaniała defilada wojska, sokolstwa, harcerstwa i banderji włościańskiej.

**W południe** w sali Czytelni Polskiej odegrała młodzież z Felsendorfu sztukę pt. „Karpaccy Górale” dla włościan wyłączenie, a wieczorem uroczysta akademja ze słowem wstępnym p. Ganthera. Na całość wieczoru złożył się chór pod kierownictwem p. Franc. Dawiskiby i wyjątek ze sztuki „Kościuszko pod Racławicami”: kucie kos. Uczestnik.

**Medenice.** Wczesnym rankiem, po budka wiejskiej kapeli wraz z donosnym wystrzałem z moździerza rozpoczęła uroczystość. Za chwile zaroly się ulice od napływu ludu zamiejscowego. Banderja konna zorganizowana z miejscowych i zamiejscowych paradowała w „krakuskach” do wsi. O godz. 10-tej rano odbyły się solenne nabożeństwa w cerkwi, w kościele i w synagodze, z współudziałem przedstawicielstwa władz, a następnie uszykowali się pochód z banderją i kapelą na czele.

Po odśpiewaniu „Roty” Konopnickiej pochód rozwiązał się, działka zaś szkolna, zamiejscowa, udała się na posiłek, który przygotował jej z ramienia TSL kierownik szkoły 7-kl. p. Bryła. O godz. 5-tej nad wieczorem „Kolo Młodzieży Polskiej” odegrało dwie sztuczki: „Pan Majsterek” Romuła oraz „Chłopi arystokracji” Anczyca. A. Zawisza.

**Sokal.** Przed godz. 6 rano odegrano Hejnał z wieży kościoła OO. Bernardynów, a wkrótce orkiestra, złożona z syntów wieśniaczych z Dobraczyna obok Sokala, ubrana kosztem hr. Dzie duszyckiego, odegrała pobożkę w mieście. Istnienie tej orkiestry, prócz tego i teatru wraz z chórem zawdzięcza p. Adamowi Horoszkiewiczowi, który wiele pracy i poświęcenia się włożył w tak piękny cel oświatowy. Prócz tej orkiestry odegrali rano uczniowie tuł. Seminarjum naucz. narodowe pieśni na detych instrumentach.

Z powodu nagłej ulewy z gradem odbyło się nabożeństwo w kościele wraz z okolicznościowym kazaniem. Po nabożeństwie ruszył pochód na rynek, gdzie do zgromadzonych przemówił w pięknych słowach p. Konopka, komisarz tuł. Starostwa. Stąd ruszył orszak do gmachu Sokola, gdzie komitet zaprosił zgromadzonych z okolicy wieśniaków na przedstawienie kinowe bezpłatnie. Wieczorem wystawiło tuł. Kolo literackie komedję Fredry „Damy i Huzary”. Przedtem p. Przywara, dyrektor tuł. gimnazjum wygłosił piękny referat „O znaczeniu konstytucji 3-go Maja”.

**Chodorów.** W dniu 3-go maja Chodorów święcił podwójne święto, rocznicę konstytucji oraz wprowadzał w podwójne gniazdo Sokola „sztaandar”

odnaleziony na polu walki pod Gorlicami przez p. Tyłki. Sztaandar ów był zrabowany przez wojska rosyjskie w 1914 r. Wydział Sokola na czele ze swym nieocenionym Prezesem Lesławem Katzerem oraz niezmordowanymi Władysławem Zajączkowskim, Tamchiną i Huczkiem Edwardem uczynili wszystko, by uroczystość wypadła jak najwspanialej.

O godz. 7-mej rano pojawiły się przepiękne banderje chłopskie, świadczące o polskości kresów, a później barwne stroje pieszych i konnych Sokolów — sukmany chłopskie i licznie zebrane mieszczaństwo i szkoły. Po nabożeństwie odbyło się wbijanie gwo-

ździ do sztandaru, ćwiczenia gimnastyczne sokolstwa, straży pożarnej, na zakończenie wieczorem odegrano sztukę „Leci liście z drzewa”.

**Strzyżów.** Lud okoliczny wzięło masowo udział w uroczystości, przysyłając do miasta prócz pieszych oddziałów zorganizowanego włościaństwa, nadto oddział dziarskich krakusów na koniach. Po nabożeństwie kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Bardzik, poczem rozwinął się pochód, w którym wzięły udział wszystkie warstwy społeczeństwa tutejszego. Wieczorem młodzież gimnazjalna urządziła piękna akademję ku czci majowej konstytucji.

### Z TECHNIKI I PRZYRODY.

## Płynny węgiel.

Grono uczonych i wybitnych przemysłowców orzekło, iż w ciągu lat 25 nastąpi brak benzyny dla silników, a przemysł samochodowy i samolotowy zostanie sparaliżowany, jeśli technika nie zdoła stworzyć nowego źródła dla produkcji materiałów palnych.

Orzeczenie to wydano na podstawie statystycznych zestawień produkcji wszystkich źródeł naftowych i rosnącego zapotrzebowania benzyny. (Urząd geologiczny w Waszyngtonie zapowiedział, że zapasy ropy w Stanach starczą na 12 lat ledwo).

Przed współczesną techniką staje nowy problem, nowe pole pracy dla uzyskania tego środka i wyzyskania innych skarbów ziemi.

I ten problem rozwiązano wprost zdumiewająco!

Czyż niewiadomo jak manotrawimy węgiel, jak poprostu z fatalną rozrzutnością zatracamy olbrzymią energię zakletą w węglu?

Jakich to składów, jakich obzarów, jakich transportów wymaga dzisiejsza gospodarka węglowa od złoża tych czarnych diamentów, aż do miejsca zbytu! A przecież jest niezbatym faktem, że świat się coraz bardziej uprzemysławia. Tętno rozwoju przemysłowego bije w Rzeczypospolitej słabiej, aniżeli u innych narodów na zachodzie, ale spotęgować się musi. Nieprzeczona konieczność utrwalenia fundamentów młodego Państwa prze do tego żywiołowo. Można głosić, iż Polska jest krajem rolniczym, lecz ten argument wcale nie osłabia konieczności rozwoju techniczno-przemysłowego. Bo obrona Państwa wymaga nowoczesnej techniki wojennej — samochody, samoloty, czołgi, lodzie motorowe, motocykle, silniki fabryk sprzętu wojennego domagają się benzyny, olejów i smarów, oraz bardziej rośnie zapotrzebowanie tych produktów, a wytwórczość nie może nadążyć.

I oto sztab genialnych fizyków, chemików, inżynierów, zabrał się do syzygowej pracy i dokonał epokowej rzeczy, mianowicie przemiany twardego niepalnego węgla w materiał płynny oleisty.

Najwybitniejsze zasługi w tej pracy położył uczone z Heidelbergu, prof. dr. Fryderyk Bergius i cały kompleks działających dla otrzymania węgla płynnego nazwano „berginowaniem”.

A teraz proszę rozważyć, Polska ma węgiel i niestety bywają przesilenia ciężkie w tym przemysle z powodu trudności zbytu. Przemiana w „ropopłyn węglowy” ma niesłychaną doniosłość ekonomiczną, a odbywa się przez odpowiednią destylację z wodorem bez przystępu powietrza.

Zasada jest bardzo prosta: oto węgiel jest właściwie mieszaniną węglowodorów i gęsto rozsznanych cząsteczek właściwego węgla. Gdy włożymy w ten związek atomy wodoru, powoduje się dwójaki proces:

Pierwszy: ciężkie węglowodory, (tzw. nienasycone) wchłaniają wodór i stają się lżejszymi (nasyconymi).

Drugi: atomy węgla pod działaniem ciśnienia wysokiego i wysokiej ciepłoty, łączą się z wtłaczanym wodorem, tworząc związki węglowodorowe. Ta mieszanina węglowodorów, tworzy oleistą ciecz, jako namiastkę „ropy naftowej”.

Jakże rozwiązała technika problem fabrycznego wytwarzania płynnego węgla?

Urządzenie składa się z kotła wypróbowanego na ciśnienie 300 atmosfer. Ten kocioł mieści drugi mniejszy tak samo ułożony koncentrycznie, a w przestrzeń między jednym a drugim kotłem wtłaczane są pod ciśnieniem rozpalane gazy z ciepłotą do 500 stopni Celsusza. Kocioł wewnętrzny wypełnia się węglem i wtłacza wodór pod ciśnieniem 150 atmosfer. Ten zabieg zowie się hydrozowaniem (od hydrogen — wodór). Przez odpowiednie wentyle wycieka oleisty płyn i staje się materiałem dla wyprodukowania benzyny, olejów, smarów, mazutu itd., tak jak ropa naftowa.

I węgiel kamienny i brunatny i wszelki pył węglowy tak kłopotliwy dla kopalni, doskonale nadaje się do takiej przemiany, w ciągu godziny przetwarza kocioł o pojemności 1000 litrów, 800 kg. węgla.

Otrzymywane w dalszym procesie wytwórczym fabrykaty, jak np. „synbol” nadają się doskonale do samochodów, zaś drugi produkt „Bergin” daje tak poszukiwane produkty, jak benzynę do motorów wybuchowych, oleje do silników Diesla, oleje dla okrętów i smary.

Ten dział przemysłu rozwija się obecnie intensywnie mimo ciężkich sytuacji na targu finansowym, bo proszę rozważyć... w jaki sposób możemy zużytkować bogactwo węgla.

Pierwszy najrozsutniejszy sposób, przez spalanie w piecach, następnie do fabrykacji gazu świetlnego i ubocznych produktów.

Dalsze wydawniejsze spożytkowanie, to racjonalne, umiejętnie „koksowanie”, a najwyższym ekonomicznym stopniem jest przemiana w węgiel płynny.

Ze stu kg. węgla górnośląskiego otrzymuje się przy koksovaniu... 60 kg. koksu, 8 kg. teru, 17 kg. gazu i pomniejszych produkty.

Z przemiany tej ilości na „węgiel płynny” zaś 40 kg. płynów do silników (wybuchowych i diesslowych) 16 kg. teru i 15 kg. gazu (metanu).

Ze stanowiska energetycznego wspaniała ten wynalazek może wstrzymać brutalne trwonienie węgla na opał, a pod względem ekonomicznym ma doniosłe znaczenie dla przemysłu węglowego.

Prof. politechniki w Charlottenburgu wygłosił przed tygodniem w stowarzyszeniu inżynierów w Morawskiej Ostrawie fachowy wykład, w którym kreślił widoki zużytkowania energii cieplnej węgla w sposób ekonomicznie racjonalny. Przy takiej gospodarce węglowej najracjonalniejszej złączonej ze zastosowaniem energii wysokoprężnej pary (do 100 atmosfer) mogłaby centrala wielkowiejska

zaopatrywać znacznie taniej, niż to dziś ma miejsce wszystkie budynki w ciepło, światło i elektryczność... i warsztaty w siłę motoryczną.

Obniżenie ceny przewiduje się do połowy obecnej.

Jest to narazie muzyka przyszłości, ale wcale nie „wybieganie poza rzeczywistość”, a dla Rzeczypospolitej problem racjonalnej eksploatacji energii kalorycznej węgla przez przemianę w węgiel płynny, powinien się stać sprawą aktualną tak dla inżynierów, jak i ekonomistów.

Inż. Edmund Libański.

## Herbata RIEDLA

### Ze Związku Literatów Polskich.

W niedzielę 2 bm. odbyło się Zwyczajne Zgromadzenie członków Zawod. Związku Literatów Polskich. Zebranie bardzo liczne i ożywione zajął prezes Związku prof. dr. Władysław Kozicki, poświęcając żalobne wspomnienie honorowym członkom Związku: Stefanowi Żeromskiemu i Władysławowi Reymontowi, których pamięć zebrani uczcili przez powstanie.

Z dalszego przemówienia prezesa, oraz ze sprawozdania Sekretariatu wynikało, że sprawa organizacji Z. Z. L. P. została ostatecznie pomyślnie doprowadzona do skutku na Zjeździe Delegatów w Warszawie w maju 1925.

W czasie ogólnej stagnacji i wśród ciężkich warunków starał się Zarząd Związku lwowskiego spełniać nielatte swe zadanie, popierając zawodowe interesy członków, oraz udzielając im — w miarę możliwości — pożyczek.

Z działalności kulturalnej Związku za notować należy urządzenie wieczorów literackich, w szczególności akademje żalobne ku czci Żeromskiego i Reymonta, urządzone wspólnie z Towarzystwem Dziennikarzy.

Ze sprawozdania przewodniczącego Komisji rewizyjnej, p. Chołodeckiego okazało się, że pozostałość w gotówce wynosi 743.71 zł. Ponadto w Banku naftowym posiada Związek na rachunku bieżącym kwotę 71 zł., a w depozycie tegoż Banku akcje „Gazolin”, „Gazociągów” i „Sierszy elektrycznej”. — Na wniosek p. Chołodeckiego wyrażono przez aklamację uznanie skarbnikowi p. Brończykowi i sekretarce p. Wienieskiej.

Z wyborów uzupełniających weszli do Zarządu pp. Józef Jedlicz i Juliusz Petry.

Po ożywionej dyskusji uchwalono wniosek Zarządu o utworzeniu Kasy pożyczek krótkoterminowych, oraz szeregu wniosków pp. Chołodeckiego, Klejnera, Kucharskiego, Królińskiego, Jedlicza i Grosmana, — zmierzających do wzmożenia działalności Związku w kierunku poprawienia doli literata polskiego.

## Nekrologia.

### TADEUSZ ŚMIGLEWSKI

em. Inspektor ministerjalny, komisarz rządowy m. Krosna

po długich a ciężkich cierpieniach, zmarł we Lwowie dnia 13 maja 1926, opatrzony św. Sakramentami, przeżywszy lat 58.

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 maja 1926 o godz. 4-ej popołudniu z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarzu Łyczakowski, na który to smutny obrzęd zaprasza wdowa z córkami krewnymi i Przyjaciół Zmarłego.

### Nabożeństwo żalobne

za duszę s. p. Zmarłego odprawione zostanie w poniedziałek dnia 17 maja b. r. o godz. 8 rano w kościele św. Mikołaja we Lwowie. 4411

# Polskie Towarzystwo Tatrzańskie.

Od reorganizacji Polskiego Tow. Tatrzańskiego w r. 1922 walne zgromadzenia, które poprzednio odbywały się stale w Krakowie zamienili się na Zjazdy Delegatów, należących do Towarzystwa kilkunastu oddziałów miejscowych i kilku sekcji, które odbywają się w rozmaitych miejscowościach. Zjazd rocznicowy obradował w Warszawie, zjazd tegoroczny obradował w ubiegłym miesiącu w Katowicach w sali Sejmu śląskiego. Reprezentowanych było 15 oddziałów, tj. wszystkie oddziały Towarzystwa za wyjątkiem oddziałów w Łodzi, Wilnie i Kielcach. Zjazd Delegatów obradował wicewojewoda śląski, p. Zygmunt Żórawski jako prezes Oddziału Górnośląskiego PTT., witając Zjazd imieniem tego Oddziału. Przewodnictwo obrad objął z kolei prezes Towarzystwa inż. Jan Czerwiński z Krakowa, który powitał przybyłych na Zjazd w charakterze gości marszałka Sejmu śląskiego mec. Wolnego, oraz delegatów województwa, dyrekcji poczty, dyrekcji kolei, rady miejskiej w Katowicach, reprezentantów prasy itd.

Z kolei złożył inż. Czerwiński sprawozdanie zarządu z działalności w roku ubiegłym. Do Towarzystwa należy w chwili obecnej około 6.000 członków, którzy opłacili wkładki w roku 1925, podzielonych między 19 oddziałów. Najliczniejszym z tych oddziałów jest Oddział górnośląski w Katowicach, który aczkolwiek założony dopiero w r. 1923 liczy już obecnie blisko 1900 członków. Na drugim miejscu stoi oddział w Warszawie o 950 członkach, na trzecim miejscu oddział w Krakowie mający blisko 700 członków, na czwartym Oddział „Beskid” w Cieszynie (blisko 600 członków). Dość duże oddziały istnieją we Lwowie, Poznaniu, Łodzi, Stanisławowie, Zakopanem, Nowym Sączu i Żywcu. W ubiegłym roku administracyjnym powstał tylko jeden nowy oddział, w szczególności oddział akademicki w Warszawie, natomiast kilka istniejących już oddziałów potworzyło koła miejscowe w swych okręgach. W szczególności Oddział nowosądecki powołał do życia Koło w Krynicy, Oddział cieszyński Koło w Bielsku, Oddział stanisławowski Koło w Jaremczu, zaś Oddział górnośląski kilka kół w większych miastach i osadach przemysłowych Górnego Śląska.

Kilka oddziałów całą swoją energią w ubiegłym roku administracyjnym zużyło na wykańczanie schronisk turystycznych w górach, których kilka oddano w ubiegłym roku do użytku publicznego. Najokazalej przedstawia się wśród nich granitowe schronisko Oddziału warszawskiego na Hali Gąsienicowej w Tatrach, którego poświęcenie odbyło się bardzo uroczysto przy udziale Prezydenta Rzeczypospolitej w dniu 12 lipca u. r. Oddział górnośląski wykończył schronisko przy źródłach na Baraniej Górze, którego uroczyste poświęcenie odbyło się dopiero w maju lub czerwcu bieżącego roku, Oddział „Gorce” w Nowym Targu schronisko na najwyższym szczycie Górców Turbaczu (1311 m.), które zostało poświęcone we wrześniu z. r. zaś Oddział „Beskid” w Nowym Sączu wykończył małe schronisko na szczycie Jaworyny (1116 m.) koło Krynicy.

W budowie znajdują się następujące schroniska: Oddział zakopiański PTT. buduje duże schronisko przy Pięciu Stawach Polskich w miejsce starego, które było zupełnie niewystarzające. Oddział lwowski buduje schronisko w Gorganach Centralnych na południe od Osmoły, wreszcie Oddział stanisławowski wykańcza obecnie odbudowę spalonego w czasie wojny schroniska pod Howerlą w paśmie Czarnohory, które zostało już pokryte dachem, a którego uroczyste poświęcenie projektowane jest na lipiec lub sierpień br. Ponadto Oddział

babioński w Żywcu urządził schronisko dla turystów w gajowni koło przełęczy na Klinie pod Pilskiem, oraz rozszerzył schronisko pod Babią Górą zaś zarząd główny rozszerzył schronisko w Roztoce w Tatrach, oraz przebudował dworzec tatrzański w Zakopanem na dom noclegowy dla turystów o 50 łóżkach, połączony z restauracją turystyczną. W ubiegłym roku cieszył się ten dom znaczną frekwencją, wykazując ogółem 3.600 noclegów.

Dla ujednostajnienia gospodarki w poszczególnych częściach Beskidów, na terenie których działa po kilka oddziałów Towarzystwa utworzono trzy komisje międzyoddziałowe. Beskidami Śląskimi i Zachodnimi opiekują się oddziały „Beskid” w Cieszynie, Górnośląski w Katowicach i Babioński w Żywcu, z których utworzono pierwszą Komisję; drugą Komisję utworzono z oddziałów w Nowym Targu, Nowym Sączu, Tarnowie i Szczawnicy, które opiekują się Górcami, Pieninami i Beskidem Sudeckim. Wreszcie trzecią Komisję utworzono dla Beskidów Wschodnich, a tworzą ją oddziały we Lwowie, Stanisławowie i Kołomyżach. Komisje te w jesieni 1925 r. rozpoczęły swą działalność, a praca ich dała bardzo dobre wyniki. Pierwsza Komisja chciała uregulować stosunek Polskiego Tow. Tatrzańskiego do niemieckiego Beskidenerverein w Bielsku, który również prowadzi gospodarkę turystyczną na terenie Beskidów Śląskich i Zachodnich. Beskidenerverein nie objawił jednakże żadnej chęci do porozumiewania się, a mimo dwukrotnie zapraszenia na konferencję delegatów nie przysłał, motywując to „niewielką aktualnością” porozumiewania się z Pol. Tow. Tatrzańskim. Wobec tego postanowiono nadal przy układaniu planu gospodarki turystycznej w Beskidzie Zachodnim nie liczyć się z Beskidenervereinem, a od Akademii Umiejętności i zarządu dóbr arcyksiążęcych w Żywcu zyskało Polskie Tow. Tatrzańskie wyłączne prawo oznaczania farbami i budowania ścieżek turystycznych w dobrach żywieckich.

Polskie Tow. Tatrzańskie nawiązało kontakt z istniejącym od kilku lat po czeskosłowackiej stronie Śląska Cieszyńskiego w Orłowej Polskim Tow. Turystycznym „Beskid Śląski”, które liczy kilka tysięcy członków przeważnie ze sfery robotniczej i rolniczej. Posiada ono 48 oddziałów miejscowych, a w ubiegłym roku przystąpiło do budowy polskiego schroniska turystycznego wraz z kolonią letnią dla dzieci na szczycie Kozubowej koło Jabłonkowa w Beskidach Śląskich. Polskie Tow. Tatrzańskie w miarę swych sił popiera prace pokrewne towarzystwa.

Bardzo ważnym sukcesem dla Towarzystwa było zdobycie praw wynikających z konwencji turystycznej z Czechosłowacją, na mocy której członkowie Towarzystwa tylko na podstawie swej legitymacji zapatrzonej w fotografię i wizowanej przez starostwo miejsca zamieszkania oraz odnośny konsulat czeskosłowacki mogą przez cały rok przekraczać granicę i poruszać się swobodnie po stronie czeskiej na wycieczkach górskich w obrębie tzw. pasa turystycznego. Skutkiem tego przywileju, o który towarzystwo walczyło przez kilka lat, grozi Towarzystwu wpisanie się szeregu członków nie mających nic wspólnego z turystyką górską, a pragnących jedynie ułatwień w przekraczaniu granicy. Z tego powodu postanowiono na Zjeździe Delegatów obostrzyć przyjmowanie nowych członków, proponując między innymi, aby nowo wpisywający się członkowie w pierwszym roku przynależności do Towarzystwa nie otrzymywali legitymacji nowego typu, uprawniających do wycieczek na stronę czeską, ale jedynie legitymacje dawnego typu, któ-

re odnośnej klauzuli nie zawierają. Sprawę przekazano do załatwienia zarządowi, który wyda potrzebną instrukcję.

Sprawozdanie zarządu na wniosek Komisji rewizyjnej przyjęto jednogłośnie do wiadomości, uchwalając podziękowanie prof. Goetlowi, mjr. Romaniszynowi i podpisanemu za prace związane z zawarciem konwencji turystycznej z Czechosłowacją, a dr. Stolfie za wzorowe prowadzenie sekretariatu.

Wybory uzupełniające do zarządu przyniosły niewielkie zmiany w stanie dotychczasowym. Prezesem na trzy lata został dalej wybrany inż. Jan Czerwiński z Krakowa, wiceprezesami minister Stanisław Osiecki z Warszawy, prof. dr. Walery Goetel z Krakowa i dr. Wacław Majewski ze Stanisławowa. W skład zarządu weszło tylko dwóch nowych członków, a to ks. J. Humpola z Zakopanego i inż. Witold Wolański z Wilna.

Po przemówieniach ks. Humpoli, mjr. Romaniszyna i p. Buegla ze Stanisławowa, uchwalono kilka wniosków dr. Goetla, dotyczących utworzenia parków natury w Tatrach, na Babiej Górze, w Pieninach, w Gorganach i na Czarnohorze. Ze względu na ochronę Tatr od jarmarczkiego zgiełku dorożkarzy uchwalono dążyć do zamknięcia dojazdu na Halę Gąsienicową w odległości 2 km. od schroniska, oraz do Morskiego Oka w odległości 1 km. od jeziora. Wobec niszczenia kosodrzewiny w Beskidach Wschodnich przez fabryki oleju ku uznanu potrzeby bardziej energicznej ustawowej ochrony kosodrzewiny, uznając niedawno wydany okólnik ministerstwa rolnictwa za niedostateczny.

Oznaczenie miejsca przyszłorocznego zjazdu delegatów pozostawiono zarządowi, wysuwając jako ewentualne miejsca zjazdu Lwów, Stanisławów i Zakopane.

Oświadczone się za utrzymaniem nadal wydawnictwa „Wierchy” jako organu towarzystwa, asygnując na jego wydanie pewną subwencję i nakładając na oddziały obowiązek zakupienia pewnej ilości egzemplarzy proporcjonalnie do liczby członków.

Po zakończeniu zjazdu w godzinach popołudniowych odbył się w salach hotelu „Savoy” bankiet wydany przez oddział górnośląski dla przybyłych z całej Polski delegatów. W czasie bankietu ogłoszono szereg toastów, które rozpoczął prezes Czerwiński toastem na cześć Oddziału górnośląskiego, dziękując za serdeczne i gościnne przyjęcie. Imieniem Oddziału górnośląskiego odpowiedział prezes wicewojewoda Żórawski, następnie dr. Goetel toastował na cześć idei ochrony przyrody, mjr. Romaniszyn na cześć reprezentantów prasy, podpisany, dr. Majewski, wreszcie toasty zakończył ks. Humpola w bardzo serdecznym tonie utrzymanym przemówieniu na cześć inż. Chmieliewskiego i dr. Swierza, jako cichych i niestrudzonych pracowników, których przewodnikom zawdzięcza miłość do Tatr i ich poznanie.

Wieczorem rozjechali się delegaci z Katowic.

Dr. Mieczysław Orłowicz.

NADESLANE.  
(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

## Ogłoszenie.

Niniejszem podaje się do wiadomości P. T. Publiczności, 40.8n

że z dniem 14 maja 1926 otwarto Przedsiębiorstwo WIOŚLARSKO-KAPIELOWE „SWITEŻ”.

Kapiele stawowe, słoneczne, łąkowanie, tenis, kępielnia, smaczny i zdrowy bufet, tudzież koncerty muzyki 40 p. p. uprzyjemniają chwile w czarownym ustroniu Wulki. Dojazd tramwajem 5 lub 11,

## Światowy Kongres Eucharystyczny w Chicago.

Za współudziałem Cunard Line zorganizowano specjalną wycieczkę na Kongres Eucharystyczny do Chicago z następującym programem po cenie: dla księży 423.50 dol. dla świeckich 483.50 dol.

Stołeczny Komitet Kongresowy w Warszawie, Miodowa 17 m, 12, podaje do wiadomości, że okręt „Estonia” duńskiej Spółki akcyjnej (Bałtycko-Amerykańska Linja) bezpośredniej komunikacji między Gdańskiem i New-Yorkiem wyruszy z Gdańska najpóźniej 5 czerwca. Biuro okrętowe załatwia formalności w celu uzyskania wiza amerykańskiej. — Napiętno dożyje 50 zgroźszymi między wyjeżdżającymi: biskup dr. August Hlond, O. Jacek Woroniecki, O. P. Uniwersytetu Lubelskiego, książe Paweł Sapięha, księżna Matylda Pawłowa Sapięhina, księżniczka Elżbieta Sapięhanka, jako delegatka Związku Młodych Polek, dr. Ignacy Dembowski, wicekustosz Zakładu Narod. im. Ossolińskich we Lwowie, ks. Zygmunt Męski z Jarosławia, jako delegat J. E. biskupa Nowaka, ksiądz dr. prof. Stefan Walczykiewicz z Płocka, ksiądz prałat dr. Kłos z Poznania i inni.

## Wiadomości bieżące.

Lwów, 14 maja.

### TEATR WIELKI:

Piątek 14 bm. „Żywa Mask” (Henryk IV.) Gość. występ Kazimierza Junosza-Stepowskiego.

Sobota 15 bm. o 3 popoł. „Król Zygmunt August”. Przedstawienie wyłącznie dla młodzieży szkolnej.

Sobota 15 bm. o 7:30 wiecz. „Żywa Mask” (Henryk IV.) Gościnny występ Kazimierza Junoszy-Stepowskiego.

Niedziela 16 bm. o 12 w poł. Recital fortepianowy Józefa Słwińskiego.

Niedziela 16 bm. o 3:30 popoł. „Znakomity Don Juan”. Gościnny występ Kazimierza Junoszy-Stepowskiego.

Niedziela 16 bm. o 7:30 wiecz. „Żywa Mask”. Gościnny występ Kazimierza Junoszy-Stepowskiego.

### TEATR NOWOŚCI:

Piątek 14 bm. występ teatru artystycznego „Habimy”.

Niedziela 16 bm. o 7:30 wiecz. „Ortów”. Gościnny występ Heleny Mirowskiej.

### TEATR MAŁY:

Piątek o 7:30 „Jan Maciej Karol Wścieklica”. Gość. występ dyr. J. Pawłowskiego. (Po raz ostatni).

Sobota o 7:30 „Dobrze skrojony frak” farsa w 4 aktach Dregelyego. (Premiera). Gościnny występ J. Pawłowskiego.

Niedziela o 7:30 „Dobrze skrojony frak”. Gościnny występ J. Pawłowskiego.

Tow. Przyj. Sztuk Pięknych (ul. Dzieciuszyckich 1. Gmach Muzeum Przem.). Wystawa art.-mal. Z. Albinowskiej-Minkiewiczowej, M. Chybińskiej, A. Czarnowskiej, A. Harland Zajączkowskiej i art.-rzeźb. J. Saurzyńskiego. 3582

## Materiały elektr.

poleca 3946

## Leśniakowski

CHORAŻCZYŻNA 10. — Telefon 21-80.

Zawiadamy, że już rozpoczynamy wstrzymywać wysyłkę dziennika tym PT. Prenumeratom którzy dotąd nie uiszcili przedpłaty za maj.

Ponowną wysyłkę pisma rozpoczniemy tylko po otrzymaniu powyższej prenumeraty.

Prenumeratę zamiejscową należy bezwarunkowo wpłacać tylko czekami P. K. O. na konto nasze № 159.650 lub przekazem pieniężnym, a miejscową w kanczyce „Słowa Polskiego”.

# UKRAIŃSKIE NAPAŚCIE.

Ruski Instytut Narodowy „Narodny Dom” przy ul. Rutowskiego l. orj. 22 we Lwowie jest nieograniczonym właścicielem realności l. orj. 30 przy ul. Zyblikiewicza l. 30 lk. 353¼ objętej wyk. hip. l. 301¼ księgi gruntowej miasta Lwowa, składającej się z parcel bud. 774, 775, 776 i z parcel gr. l. kat. 337, 338 t. j. z realności frontowej, oficyny, cerkiewki i ogrodu.

W ukraińskiej gazecie „Diło”, wychodzącej we Lwowie, pojawiły się w numerach 99 i 100 z daty Lwów, 8 maja l. 99 i z dnia 9 maja l. 100, artykuły pod tytułami „Promadski promyslowci” i „Światotatstwo”, zawierające nietylko obelgi i oszczerstwa, rzucone na osobę obecnego Komisarza rządowego „Narodnego Domu” Leona Czerkawskiego, lecz także rozmaite uwagi, informacje, daty, sposób nabycia tej realności, nazwę jej obecnego właściciela, które są w zupełności niezgodne z prawdą i z istotnym stanem rzeczy i mogłyby na osobę wspomnianego Komisarza rządowego i na Instytut „Narodny Dom” we Lwowie, jako właściciela oznaczonej realności, rzucić fałszywe światło i poniżyć w opinii publicznej.

Sprawa utworzenia ruskiego zakładu naukowo-wychowawczego dla dziewcząt zajmowała ogół Rusinów jeszcze przed zatwierdzeniem statutów obecnego „Narodnego Domu” a komisja, zarządzająca sprawami ruskiego „Narodnego Domu” i drugiej gr. kat. miejskiej cerkwi we Lwowie, dokładała wspólnie z gr. kat. konsystorzem Metropolitalnym we Lwowie już w latach sześćdziesiątych ubiegłego stulecia, wszelkich możliwych starań, ażeby zakład taki dla dziewcząt (diwoczeńje wospytałyście) utworzyć w Buczaczu, gdzie reflektowano na darowiznę realności ks. Łukasza Cybyka, o którą właśnie wtedy traktowano. W celu zbierania składek na zamierzony zakład, co do którego komisja „Narodnego Domu” we Lwowie zastrzegła się z góry, że ma on powstać bez naruszenia funduszów samego „Narodnego Domu” przepisywano i porozyszano odezwy do ludności ruskiej a dla administracji realności w Buczaczu i zbieranych (aczkolwiek bardzo drobnych) składek utworzono osobny komitet w Buczaczu. Z biegiem czasu, gdy zamierzonego zakładu już chociażby z tego powodu nie można było wprowadzić w życie, że realność Cybyka tak z powodu swego lichego położenia na szczyście wzgórz poza miastem, jak i z powodu swej szczupłości, starości i potrzeby ciągłych reperacji, które pochłaniały cały dochód z niej, nie nadawała się do umieszczenia w niej zakładu naukowo-wychowawczego dla dziewcząt, wprowadzono w międzyczasie w życie towarzystwo pod nazwą „Narodny Dom” we Lwowie, które zakupiło ze swoich funduszów na cele zamierzonego zakładu wychowawczego druga, odpowiedniejszą realność w Buczaczu t. zw. klasztor poddominikański, jednak najlepsze zamiary „Narodnego Domu” rozbiły się o brak odpowiednich funduszów i sił dla utworzenia i prowadzenia zakładu naukowo-wychowawczego w Buczaczu.

W międzyczasie, mianowicie około roku 1880 rozpoczęto z innej strony starania o sprowadzenie do Lwowa konwentu Sióstr Bazylijanek, które w Słowicę utrzymywały przy swym klasztorze żeńską szkołę ludową z konwiktem dla dziewcząt. Ażeby dopełnić do urzeczywistnienia tego projektu i wogóle doprowadzić do skutku otwarcie jakiegokolwiek ruskiego zakładu wychowawczo-naukowego dla dziewcząt „Narodny Dom” we Lwowie, który między innymi postawił sobie za zadanie „podawać pomocną rękę pensjonatom dla ruskich dziewcząt i zabezpieczyć w nich przytułek biednym ruskim dziewczętom, zakupił za swoje własne fundusze i dla siebie tę realność pod l. k. 333 ¼ or. 16 przy ul. Stryjskiej obecnie 30 przy ul. Zyblikiewicza we Lwowie wraz z obszernym ogrodem od Joachima Józefa dw. im. Kamińskiego, kontraktem kupna-sprzedaży, z dnia 16 grudnia 1881 r. za cenę 24.500 złr. i zaofiarował tę realność do wynajęcia ówczesnemu ks. biskupowi sufraganowi Sylwestrowi Sembratowiczowi, który głównie zajmował się sprawą wspomnianego zakładu naukowo-wychowawczego i nawet przewodniczył w odnośnym Komitecie organizacyjnym. Umowa

najmu z dnia 31 marca 1882 r. objął też ks. biskup Sembratowicz istotnie ową realność wraz z ogrodem w najem na umieszczenie ruskiego zakładu naukowo-wychowawczego dla dziewcząt na przeciąg lat sześciu od dnia 1 września 1882 począwszy za umówionym czynszem najmu w kwocie rocznych 600 złr. Umówiony tak czynsz najmu płacił najmujący „Narodnemu Domowi” w ten sposób, że kompensowano go z wzajemną pretensją do „Narodnego Domu” z powodu utrzymywania we wspomnianym zakładzie corocznie trzech dziewcząt, które „Narodny Dom” na podstawie rozpisywanych przez siebie corocznie konkursów bez wszelkiej opłaty ze strony dziewcząt lub ich rodzin, wedle swego swobodnego wyboru przyjmował. Wszelkie adaptacje dla umieszczenia zakładu w wynajętej realności obowiązał się pokryć najmujący bez regresu do wynajmującego Instytutu „Narodny Dom”, jednak zobowiązał się utrzymywać całą realność w dobrym stanie i z wyjątkiem wydatków na czyszczenie kominów i kloak, na wywóz śmiecia i śniegu, tudzież pomniejszych reperacji, spłacać wszelkie podatki z dodatkami od tej realności. Postanowiono dalej w umowie, że wszelkie przebudowy starych i dobudowy nowych budynków na wynajętej realności mogą być uskutecznione jedynie za pisemnym zezwoleniem „Narodnego Domu”, że przybudowy i dobudowy te przysługują na wyłączną własność „Narodnego Domu” tak, że i one temsamem będą objęte umową najmu, wreszcie, że Najmującemu tylko wtedy będzie mogło przysługiwać prawo do żądania wynagrodzenia za te przybudowy, lub dobudowy, jeżeli przed ich rozpoczęciem tak co do obowiązku jak i co do wysokości tego wynagrodzenia zostanie zawartym osobny pisemny układ między obiema stronami kontraktującymi. Gdyby stosunek najmu nie został wypowiedziany przynajmniej na rok przed dniem 31 sierpnia 1888, miał on przedłużyć się milcząco na przeciąg dalszego roku pod tymi samymi warunkami, a Najmujący ks. biskup Sembratowicz zobowiązał się jednocześnie w celu wprowadzenia zamierzonego zakładu w życie, zawiązać osobne, na statutach oparte „towarzystwo”, na które przejdą wszelkie prawa i obowiązki, przysługujące Najmującemu na podstawie zawartej właśnie umowy.

W wykonaniu zawartej umowy najmu ks. biskup Sembratowicz umieścił w wynajętej mu realności żeński zakład wychowawczy konwentu Sióstr Bazylijanek ze Słowicy. „Narodny Dom” zaś pokrywał wszelkie podatki z dodatkami od tej realności i czynił w niej nawet wszelkie potrzebne adaptacje i znaczniejsze reperacje, a gdy znajdujące się na tej realności budynki okazały się za szczupłymi dla odpowiedniego celu umieszczenia w nim Sióstr Bazylijanek i ich konwiktu i gdy dla tegoż celu okazała się konieczna domowa kaplica względnie cerkiew na powiększenie pomieszczenia i na wybudowanie cerkiewki wniósł w tym celu w roku 1882 odpowiednie podanie do Magistratu m. Lwowa o konsens na budowę, zawarł umowę z budowniczym p. Wojciechem Haarem i wyprowadził obie te budowy własnym kosztem i własnym staraniem przy słabej tylko pomocy ludności ruskiej, tak, że na mury przybudowy wydał 6112 złr. 87 ct., podczas dowę zaś cerkwi kwotę 10.483 złr. 86 ct., podczas gdy w czasie od 1882 do 1901 r. włącznie ze składek na cele żeńskiego zakładu wychowawczego we Lwowie wpłynęła do „Narodnego Domu” jedynie kwota 836 złr. 58 ct. (składki na urządzenie i utrzymanie zakładu, które wpływały na ręce ks. Biskupa a następnie Metropolity Sembratowicza, względnie komitetu zakładu, nie wchodzi tu oczywiście w rachubę).

Z powodu niewypowiedzenia odnawiał się stosunek najmu omawianej realności z roku na rok aż do śmierci śp. Kardynała Sembratowicza, zaszłej w r. 1898.

Chcąc uporządkować sprawę omawianej realności, wypowiedział „Narodny Dom” nieobjętej masie spadkowej, śp. Kardynała Sembratowicza dalszy najem tejże, a przegrawszy odnośny spór awizacyjny w wyższych instancjach na tej podstawie, jakoby

sp. Kardynał ks. biskup Sembratowicz przy zawarciu umowy działał był nie jako prywatna osoba, lecz jako reprezentant zakładu wychowawczego względnie jakoby jego prawa przeszły na ten zakład, utrzymujący konwent, — zawarł następnie dnia 24 czerwca 1902 ponowną umowę o najem powyższej realności już wprost z klasztorem Sióstr Bazylijanek w Słowicę i oddał temuż klasztorowi powyższą realność wraz z ogrodem, cerkwią i innymi przynależnościami na umieszczenie żeńskiego Zakładu naukowo-wychowawczego w najem na przeciąg lat sześciu do dnia 31 sierpnia 1908 włącznie za umówionym czynszem najmu po 2000 koron na rok, który to czynsz najmu dzierżawy miał się kompensować z wzajemną należytością w takiejże kwocie 2000 koron za umieszczenie z ramienia „Narodnego Domu” w każdym roku sześciu uczniów we wspomnianym konwikcie. Równocześnie ułożono odrębne normy dla prowadzenia konwiktu i udzielania w nim nauki przedmiotów domowych a „Narodny Dom” zastrzegł sobie pewne prawa nadzoru nad wspomnianym konwiktem przez wysyłanie osobnych delegatów, lub delegatów dla inspekcji, prawo mianowania nauczycieli dla udzielania domowej nauki języka cerkiewnego, języka ruskiego, historii Rusi i literatury ruskiej itp. Umowa ta, w której umieszczono też dawniejsze zastrzeżenia co do przybudówek, dobudówek, adaptacji, podatków itp. została w całej pełni zatwierdzoną rezolucją gr. kat. Ordynariatu Metropolitalnego we Lwowie z dnia 22 września 1902 l. 6407, przyczem jeszcze raz z naciskiem podnieść należy, że w umowie tej i w stanowiącym integralną jej część inwentarzu wykazano i opisano też cerkiew przy ul. Zyblikiewicza jako własność „Narodnego Domu”, jako przedmiot najmu.

Umowa ta została po upływie pierwszych sześciu lat milcząco odnowiona jeszcze na przeciąg trzech lat, w lipcu zaś 1910 „Narodny Dom”, czyniąc zadość wyrażonym już na kilku ostatnich walnych zgromadzeniach życzeniom swych członków i chcąc zabudowanie lepiej wykorzystać, wypowiedział klasztorowi Sióstr Bazylijanek w Słowicę sądownie dalszy najem tej realności z dniem 31 sierpnia 1911.

Przeciw temu wypowiedzeniu wniósł klasztor Sióstr Bazylijanek w Słowicę (przez adw. dr. Jana Kossę we Lwowie) zarzuty, w których utrzymując, że umowa najmu została po ukończeniu czasu najmu ustnie przedłużoną na dalszych sześć lat i że klasztor Sióstr Bazylijanek na najętej realności przed kilkunastu laty wybudował za własne pieniądze za wiadomością i bez opozycji „Narodnego Domu” cerkiewkę, która skutkiem tego wraz z użytym pod budowę placem miała się stać jego własnością, żądał uchylecia wypowiedzenia wogóle, bądź przynajmniej co do cerkwi znajdującej się na realności pod lk. 333 ¼ we Lwowie, gdy jednak okazało się, że z powołanych na wykazanie prawdziwości tych zarzutów świadków jeden o tezie dowodowej nie miał żadnej wiadomości, drugi zaś już dawno przed wniesieniem zarzutów umarł, a zarzuty wogóle nie miały żadnej podstawy, cofnął swe zarzuty przy rozprawie z dnia 15 września 1910 i uznał wypowiedzenie za prawomocne.

Gdy oznaczony w sądowym wypowiedzeniu termin opróżnienia realności bezskutecznie upłynął, odniósł się Instytut „Narodny Dom” tak do klasztoru Sióstr Bazylijanek w Słowicę, jako najemcy, jak i do jego filii we Lwowie, jako domownika z uprzejmem wezwaniem do dobrowolnego ustąpienia z zajmowanej realności w ciągu dni trzech, a równocześnie też udał się do gr. kat. Ordynariatu Metropolitalnego we Lwowie z prośbą o polecenie klasztorowi Sióstr Bazylijanek, ażeby temu wezwaniu i sądowemu wypowiedzeniu, zwłaszcza dla uniknięcia konieczności sądowej rumacji i zapowiadanych już przez niektóre czasopisma ruskie scysy i „skandalu” zadość uczynił, a gdy te jego zabiegi pozostały narazie bez skutku i Ordynariat Metropolitalny żądał pozostawienia Sióstr Bazylijanek w zajmowanej przez nich realności na (nieoznaczony bliżej) czas dłuższy, wniósł jeszcze jedno przedstawienie do Ordynariatu Metropolitalnego, w którym wykazał, że przytoczone przez

klasztor Sióstr Bazylijanek dla poparcia tej prośby argumenty wcale nie zachodzą, i że konwent ma w pobliżu swoją własną realność, do której już w znacznej części się przeprowadził, rozszczenia Sióstr Bazylijanek z powodu poczynionych rzekomo przez nie wkładów nie pozostają w żadnym związku ze sprawą awizacyjną i w którym jeszcze raz odsunął od siebie wszelką odpowiedzialność za skutki i przykre następstwa prośby o sądowe opróżnienie wynajętej realności. Z wniesieniem prośby o sądową rumację zwlekał „Narodny Dom“ aż do ostatecznych granic i wniósł ją dopiero dnia 10 września 1911, ażeby przez zaniesienie 14-dniowego terminu do rozpoczęcia rumacji nie stracić prawa egzekucji sądowego wypowiedzenia i nie związać się z klasztorem Sióstr Bazylijanek na dalsze dwa lata, w toku postępowania egzekucyjnego zaś uczynił Siostrą Bazylijanek wszelkie możliwe ustępstwa, ulgi i udogodnienia, udawał się jeszcze raz z deputacją, i odpowiednimi ustnemi przedstawieniami do przybyłego w międzyczasie z podróży Eksk. ks. Metropolity Szeptyckiego i udzielał awizatkom kilkarotnych odroczeń przymusowego opróżnienia realności, tak, że dopiero w dn. 22 września 1911 odebrał klucze od głównych drzwi swojej realności. Klucze od cerkwi Siostry Bazylijanek nie chciały wydać, tak, że Instytut musiał zadowolnić się odebraniem w posiadanie cerkwi zamkniętej i przyłożeniem do wszystkich jej drzwi swoich własnych klódek.

Jako przyczynę zatrzymania kluczy od cerkwi, podał zastępca Sióstr Bazylijanek okoliczność, że klucze wydano administratorowi cerkwi i że cerkwią może rozporządzać jedynie kompetentna władza kościelna. Właściwa jednak przyczyna owego zatrzymania wyjaśniła się wnet, gdy członkowie wydziału „Narodnego Domu“ po otwarciu cerkwi weszli do jej wnętrza, cerkiew zastano ogołoconą nie tylko ze wszelkich ruchomości i urządzeń, ale stwierdzono z przerażeniem, że powydzierano z niej przybłajane i z murem połączone a zatem już niewątpliwie przynależność nieruchomości stanowiące obrazy, drewniane obicia i upiększenia, odbito i zabrano drzwi wahadłowe u wejścia, tzw. carskie wrota, drzwi diałkońskie i ikonostasa, także cały ikonostas stał ogołcony z wszelkich rzeźb i obrazów prócz umieszczonego widocznie zawysoko krzyża i obrazu Boga Ojca. Ołtarze obdarto z drewnianego obicia i upiększeń, a pozostałe cegle miejscami rozwalono itd., tak, że cała cerkiew przedstawiała wówczas smutny i przerażający obraz gorszącego opustoszenia i sprofanowania. Również znaleziono w domu realności kilkadziesiąt szyb w sposób oczywiście złośliwy z wnętrza domu wybitych, drewniane schody i lawki w ogrodzie porębane i powydzierane itd.

Dla całości obrazu dodać wypada, że sprawa realności w Buczaczu nie stoi w najmniejszym związku ze sprawą obecnej rumacji oraz realności pod lk. 333 ¼ we Lwowie. Gdy mianowicie zakreślony przez ks. Łukasza Cybyka przy okazji przyrzeczonej przezeń darowizny jego realności na cele zamierzonego zakładu naukowo-wychowawczego w Buczaczu 10-letni czasokres dla wprowadzenia tego zakładu w życie bezskutecznie upłynął i gdy ostatecznie okazało się, że zakład naukowo-wychowawczy dla dziewcząt nie da się w Buczaczu urzeczywistnić, „Narodny Dom“ z mocy uchwały walnego zgroma-

dzenia swoich członków z dnia 8 grudnia 1885 sprzedał tak realność poddominikańską i dokupione do niej od sąsiadów ogrody, jakoteż nabyte od ks. Łukasza Cybyka kontraktem kupna-sprzedaży z daty Warszawy dnia 29 marca 1878 za 3.200 złr. realność w Buczaczu, a uzyskane stąd fundusze z przyrostami w ogólnej kwocie 8439 złr. 62 ct. wcielił następnie w r. 1893 do ogólnego swego majątku, z którego dawał i dotychczas daje hojne zasiłki na cele kształcenia i wychowania ruskiej żeńskiej młodzieży szkolnej.

Zakład naukowo-wychowawczy Sióstr Bazylijanek, który do roku szkolnego 1911 włącznie był umieszczony w wynajętej realności „Narodnego Domu“ pod lk. 333 ¼ we Lwowie, nie był też nigdy samoistną jakąś fundacją lub inną osobą prawną, a tylko konwiktem, utrzymywanym przez klasztor Sióstr Bazylijanek, z którego wychowawice wychodziły na naukę do szkół publicznych, w domu zaś pobierały naukę jedynie niektórych przedmiotów nauki domowej.

Klasztor Sióstr Bazylijanek jest obecnie na podstawie kontraktu kupna-sprzedaży z dnia 21 grudnia 1909 właścicielem realności pod lk. 1076 1/41 or. przy ul. Długosza 22, przy ul. św. Marka we Lwowie, a w pobliżu pod l. 17 przy ul. Długosza leży też realność, stanowiąca własność fundacji im. ks. Kardynała Sylwestra Sembratowicza lk. 326 ¼.

Instytut „Narodny Dom“ we Lwowie zamierzał przed wybuchem wojny światowej zburzyć stare i zniszczone budynki na będącej w mowie realności, cerkiewkę odsonić i, otoczywszy ją szerokim placem, przyozdobić odpowiednio także z zewnątrz jako osobny dla siebie budynek kościelny, na realności samej zaś, po obu stronach otaczającego cerkiewkę placu pobudować odpowiednie trzypiętrowe gmachy czynszowe z nowoczesnym komfortem, któreby amortyzowały koszt budowy tak swojej, jako też koszt budowy jednego lub dwóch dalszych domów, które w głębi obecnej, prawie półtora morga gruntu obejmującego ogrodu miały być zbudowane z przeznaczeniem na umieszczenie w nich żeńskiego zakładu naukowo-wychowawczego względnie też odpowiedniej żeńskiej szkoły. Odnośne rokowania z dwoma zaszczytnie we Lwowie znanymi architektami-budowniczymi były przeprowadzone, wydział „Narodnego Domu“ posiadał już odpowiednie szkice i obliczenia co do projektowanych budowli, a walne zgromadzenie członków „Narodnego Domu“ w zupełności zatwierdziło przedłożone plany co do projektowanych budowli.

Wskutek wybuchu wojny światowej i dla braku wymaganych funduszy nie zostały jednakże dotychczas projektowane budowle wykonane.

Nieprawdą jest, jakoby obecny Komisarz rządowy „Narodnego Domu“ sprzedał całą realność z cerkiewką i ogrodem przy ul. Zyblikiewicza lk. 333 ¼ l. or. 30 klasztorowi O.O. Dominikanów, we Lwowie lub wogóle komu innemu.

Zupełnie też zmyśloną jest ogłoszona w cytowanych wyżej artykułach ukraińskiego czasopisma „Dilo“ 11.99 i 100 ex 1926 informacja o sposobie nabycia i funduszach nabycia tej realności przez Instytut „Narodny Dom“ we Lwowie.

W szczególności zaś nieprawdą jest, jakoby potrzebne fundusze dla nabycia tej realności dostar-

czył śp. ks. Łukasz Cybyk lub też Siostry Bazylijanek we Lwowie itp.

Wszelkie inne wiadomości, niezgodne z powyższym stanem rzeczy, w szczególności zaś zapodania, jakoby jakiś zakład naukowo-wychowawczy dla dziewcząt, lub też konwent Sióstr Bazylijanek był dla siebie nabył realność pod lk. 333 ¼ we Lwowie i był jej właścicielem, jakoby Instytut „Narodny Dom“ był tę realność tylko pozornie lub tymczasowo na swoje imię zantabulował, są wręcz niezgodne z prawdą a jako niegodną uczciwego człowieka insynuację odeprzeć należy zarzuty w tym rodzaju, jak np. zarzut jakoby „Narodny Dom“ w swem postępowaniu wobec konwentu Sióstr Bazylijanek kierował się względami antynarodowymi lub antykatolickimi, antykościelnymi itp.

Opróżniona w ten sposób przez konwikt Sióstr Bazylijanek realność lk. 333 ¼ we Lwowie pozostawała pod wyłącznym Zarządem Rady Zawiadawczej „Narodnego Domu“ do 15 maja 1915 roku. (Tylko od 5/8 1914—28/8 1914 zarządzał „Narodnym Domem“ austriacki Komisarz rządowy).

Staraniem i funduszami „Narodnego Domu“ zostały zniszczone zabudowania i cerkiew w latach 1911 i 1912 odrestaurowane, ogrodzenie naprawione, i cała realność została wynajęta, aż do czasu wykonania nowych budowli tymczasowo prywatnym mieszkańcom za zapłatą odpowiednich czynszów.

Zaś w nowo odrestaurowanej cerkwi, zaopatrzonej kosztem „Narodnego Domu“ w niezbędny inwentarz cerkiewny, odprawiały się prawidłowo nabożeństwa przez ks. wikarego z Cerkwi Przemienienia Pańskiego we Lwowie, któremu „Narodny Dom“ oddał w realności l. 333 ¼ bezpłatne pomieszkowanie, a prócz tego wypłacał ze swych dochodów odpowiednie kwoty miesięcznie na utrzymanie.

Statutarna Rada Zawiadawcza „Narodnego Domu“ została przez rządy austriackie w swem urzędowaniu zasystowana w dniu 5 sierpnia 1914 r. i tylko w czasie od 1 września 1914 do dnia 15 maja 1915 r. w czasie inwazji rosyjskiej wykonywała swe czynności. Zaś od 15 maja 1915 do dnia 24 lutego 1921 pozostawał Zarząd „Narodnego Domu“ w ręku Komisarzy rządowych i Kuratorjum ukraińskiego. Tak komisarzami jako też i członkami Kuratorjum byli, rozumie się samo przez się, ukraińcy.

Zarząd „Narodnego Domu“ spoczywał w ręku ukraińskiego Kuratorjum w latach 1918 i 1919.

W tym też czasie zostały zabudowania realności lk. 333 ¼ ze wszystkich prywatnych lokatorów oczyszczone.

Następnie została ta realność lk. 333 ¼ razem z cerkiewką, zabudowaniami i ogrodem, na podstawie kontraktu najmu z daty Lwów, 29 sierpnia 1919 r. przez to Ukraińskie Kuratorjum oddaną ponownie w najem klasztorowi Sióstr Bazylijanek na przeciąg lat 12 tj. na czas od 1 września 1919 do 31 grudnia 1931 r. za nieznacznym czynszem rocznym.

Obecnie znajduje się zatem cała ta realność wyłącznie w posiadaniu ukraińców i, z uwagi na postanowienia o ochronie lokatorów, nie może obecny Zarząd „Narodnego Domu“ użyć tej realności na umieszczenie tam Ruskiego Zakładu wychowawczego żeńskiego.

ZARZĄD „NARODNEGO DOMU“.

— **Odwołano zebranie P. S. L. Z** powodu zaszłych wypadków dalsza dyskusja nad referatem p. Jana Białego na temat: „Stronnictwa polityczne — a kwestja urzędnicza w Państwie” została odroczone. Termin następnego posiedzenia będzie podany później.

— **Towarzystwo Lekarskie.** Porządek dzienny posiedzenia w piątek dn. 14. bm.: 1) Pokazy chorych (Prof. Ostrowski); 2) Prof. Weigl: „O istocie i budowie zarazka duru osłukowego (wykład).

— **Z Młodzieży Wszepolskiej.** W niedzielę, 16 bm., o godz. 10 rano, odbędzie się dyskusja z referatem p. Stysia p. t. „Ustrój Rosji sowieckiej”. Nadto zarząd złoży sprawozdanie z obrad Rady naczelnej w Lublinie. W związku z wypadkami dni ostatnich obecność wszystkich członków Koła konieczna.

— **Do dzisiejszego numeru dołączamy** w dodatku płatny artykuł p. t. „Ukraińskie napaści”.

==○==

— **Demonstracje uliczne.** Straszne wypadki rozgrywające się w Warszawie, które budzą grozę w poważnej i przeważnej części społeczeństwa wywołały wprost przeciwne wrażenie na obalamucone masę PPS. Licząc na przynęgnięcie społeczeństwa lwowskie go partja socjalistyczna pozwoliła sobie na hałaśliwą demonstrację na ulicach miasta. Wczoraj w południe partja PPS, zgromadziwszy kilkuset ludzi w tem przeważną część żydów przeszła ulicami miasta niosąc na czele transparent z napisem „Niech żyje Marszałek Józef Piłsudski”. Uczestnicy demonstracji śpiewając pieśni rewolucyjne i wnosząc okrzyki na cześć Piłsudskiego, zmusili przechodniów do zdejmowania kapeluszy. Poważna część przechodniów, pragnąc uniknąć zatargu z demonstrantami usuwała się przed pochodem w boczne ulice.

Przed pomnikiem Mickiewicza pochód zatrzymał się a do demonstrantów przemówili poseł Smulikowski, redaktor Skalak i Żelazkiewicz. Demonstranci udali się pod teatr, gdzie rozeszli się.

Wieczorem grupa pauprów idąc śladem starszych towarzyszy złożona z około 300 ludzi przeszła ulicami Mikołaja, Zyblikiewicza, Jabłonowskich, Zicloną na ulicę Batorego, gdzie zastąpił im drogę oddział policji i demonstrantów rozprószył. Do starcia podczas obu demonstracji nie doszło, tembardziej że policja rano demonstrację zignorowała, nie mieszając się zupełnie do pochodu.

— **I. Zjazd Anatomiczno-Zoologiczny.** Pierwszy Zjazd Anatomów i Zoologów Polskich, który odbędzie się w dn. 22—25 maja b. r. w Warszawie, zapowiada się nadzwyczajnie licznie. Zgłoszono już przeszło 50 referatów i cały szereg pokazów. Komitet organizacyjny (Warszawa, ul. Chałubińskiego 5, „Anatomicum”), w skład którego weszli prof. dr. E. Loth jako przewodniczący i dr. J. Grzybowski jako sekretarz, uzyskał zniżki kolejowe dla uczestników Zjazdu. Osoby, pragnące otrzymać kwatery w Warszawie na czas Zjazdu, mogą się jeszcze zgłaszać do dr. W. Chylewskiego („Anatomicum”). Oplata na koszty Zjazdu wynosi 10 zł.

## Kurs dolara.

W wolnych obrotach dolar pod wpływem wypadków warszawskich znacznie zwyżkował osiągając dziś rano kurs zł. 12.50. Wieczorem jednak, gdy nadchodzące wiadomości o skutecznej akcji wojsk rządowych przyczyniły się do uspokojenia opinii, panika ustąpiła i kurs dolara o godz. 9-tej spadł na zł. 11.90. Jest oczywiste, że zwyżka ta ma charakter wybitnie paniczny i z chwilą zlikwidowania zająć warszawskich ustanie.

**Taniość, Trwałość i Elegancja,**  
Oto zalety 39321  
mechanicznego obuwia marki „SŁOŃ”.

# Dzień PZPN-u we Lwowie.

Polski Związek Piłki Nożnej nie będzie miał przyczyny narzekać na Lwów. Nasz świat sportowy udowodnił wczoraj, iż nawet w obliczu bardzo poważnych spraw, ucieka z miasta, by przypatrzeć się grze swych pupilów, odetchnąć świeżym powietrzem i zapomnąć o „sytuacji”. Takich tłumów, jakie wczoraj zaległy trybunę i partery boiska Czarnych, już dawno na zawodach miejscowych drużyn nie było i organizatorowi tych zawodów tj. LZOPN-owi można pogratulować; kasa PZPN-u, którego funkcjonariusze płatni podobno od trzech miesięcy pensji nie widzieli, poważnie została zasilona. Jak ten dzień udał się PZPN-owi w innych miastach — niestety — czytelnikom naszym podać nie możemy, gdyż żadnych wiadomości z „Centrosportu” nie otrzymaliśmy z powodu przerwanej połączenia.

Chcąc godnie przysłużyć się swej naczelnej władzy, spotkały się wczoraj ze sobą wszystkie nasze drużyny A-klasowe, z których Sparta rozegrała zawody z reprezentacją B-klasy, Hasmonea z Lechją, zaś Czarni z Pogonią. Najbardziej emocjonującym było spotkanie Pogoni z Czarnymi, nie brak było temperamentu i werwy Hasmonei i Lechji, jedynie zawody Sparty z Reprez. B-klasy wypadły dość blade. Pole do popisu miała lekka atletyka, LOZLA bowiem urządził bieg olimpijski rozstawni, w którym zwycięstwo odnieśli Czarni.

Wczorajsze spotkania piłkarskie zgromadziły na boisku „Czarnych” liczną publiczność, która wydatnie zasiła fundusz PZPN, na którego rzecz zawody zostały rozegrane.

Program istotnie był niezwykle, ze względu na dobór takich drużyn, które oddawna silnie między sobą rywalizują. Większych niespodzianek nie było. Pogoń wygrała wprawdzie w niskim cyfrowo stosunku, ale pewnie i zasłużyła. Lechja nie osiągnęła jeszcze swej dobrej formy, aczkolwiek po ostatnich przesunięciach i zmianach personalnych znajduje się na najlepszej ku temu drodze.

Niespodziewanym wydawałby się na pozór wynik remisowy reprezentacji klubów kl. B. w zawodach ze Spartą. Tłumaczyć go jednak należy brakiem wojskowych graczy w drużynie Sparty.

### HASMONEA - LECHJA 4:1 (2:1)

Lechja w nowym zestawieniu przed stawia zespół pierwszoklasowy, który o ile w pracy nie ustanie będzie groźnym rywalem nie tylko Sparty ale i innych drużyn. Klęska wczorajsza była w pierwszej mierze wynikiem niewytrzymania tempa przez Lechję.

W Lechji dobra obrona i prawa strona napadu. W Hasmonei napad. Wszystkie bramki dla Hasmonei strzelił Maler, dla Lechji Czudźak.

Sędzia p. Dudryk.

**Reprezentacja klubów I. B.-Sparta 1:1.** Sparta wystąpiła bez graczy wojskowych.

### POGOŃ CZARNI 2:1 (2:0)

Wynik zawodów jest identyczny z tym, jaki padł przed tygodniem w spotkaniu o mistrzostwo okręgu. Mimo to wartość gry obu drużyn nie jest identyczna. Wówczas Czarni grali bez sprzecznie lepiej, aniżeli wczoraj, szcze gólnie w linii napadu; Pogoń natomiast miała swą najlepszą część wczoraj w napadzie, a tyły znowu były znacznie słabsze.

Sam przebieg zawodów obfitował jednak w większą ilość barwniejszych epizodów i wartościowych akcji niż onegdaj. Było to w znacznej mierze zasługą napastników Pogoni, którzy tworzyli wyrównawczą zupełnie już linię, dzięki poprawie formy Szabakiewicz i oczywistym postępom Hübla.

Gra rozpoczęła się pod znakiem rychłych ataków Pogoni, która podsunęła się głównie lewa strona pod bramkę przeciwnika. Z licznych sytuacji pod bramkowych wyzyskana została dopie

ro sytuacja w 16', kiedy Szabakiewicz ładnym strzałem w róg zmusza do kapitulacji dobrego Winnickiego, uzyskując prowadzenie.

Gra zmienia się często, na ogół jednak inicjatywa spoczywa częściej u Pogoni. Napad bowiem Czarnych słabo wspomagany przez defenzywnie grającą ich pomoc, ogranicza się do wypadów i dłuższej akcji, nie jest zdolny przeprowadzić. 38' przynosi drugą bramkę na korzyść Pogoni, uzyskaną przez Wacka po udatnym przeboju.

Ten sam mniej więcej obraz gry w drugiej połowie. Dopiero pod koniec zrywają się Czarni do żywszej akcji i rzeczywiście na 7 minut przed końcem uzyskują przez Kopcia IV. jedyną bramkę.

W Pogoni na wyróżnienie zasługuje cały napad a przedewszystkiem Szabakiewicz, który wczoraj przypomniał nam swe najlepsze czasy. Gra wprawdzie całej piłki nie była produktywna, nie mniej jednak była już lepszą, niż onegdaj. Hanke, Olearczyk i Gebartowski spadli w formie.

Czarni zawiedli w napadzie. Nie było tam nikogo, któryby choć w części zadawał. W pomocy poprawa widoczna i Witkowskiego i bocznych pomocników. Obrońcy jak zwykle wywiązali się ze swego zadania. Winnicki nie popełnił żadnego błędu i po kilku jeszcze zawodach nie będzie miał we Lwowie konkurenta.

Sędziował p. Szyba.

## Reprezentacja B-klasy-Sparta.

Skład Reprezentacji: Krasicki (Vis); Galas (AZS), Torczany (Metal); Kurczak (Sokół II.), Paist (AZS), Korn (Metal); Gelb (Jutrzenka), Juda (Metal), Lachowicz (AZS), Goldman (Metal), Terlecki (Vis).

Skład Sparty: Szewczyk; Ragan Bydliński; Schab, Majcherczyk, Klimczak; Dmytrów, Kapa, Błasiak, Fiala, Murawiec.

Jak widzimy, Sparta wystąpiła bez swych graczy wojskowych, w składzie osłabionym, to też nie można się dziwić takiemu wynikowi i całemu przebiegowi gry, który nie wykazał zdeklarowanej przewagi, jaką spodziewaliśmy się ujrzeć ze strony A-klasowej drużyny. W Reprezentacji było kilka jednostek, które są godnie pochwały a to bramkarz Krasicki, obrońca Galas, pomocnik Korn i w ataku Lachowicz, Juda i Gelb; w Sparcie Majcherczyk, Fiala i Bydliński. Bramki uzyskali Dmytrów dla Sparty i Juda dla Reprez. Sędziował dobrze p. Bittmar.

## Bieg rozstawni olimpijski o puchar LZOPN.

odbył się wczoraj w czasie zawodów w piłce nożnej Czarni - Pogoń urządzonych z okazji dnia P. Z. P. N.

Dobrze przysłużył się lwowskiej lekkiej atletyce zeszloroczny Zarząd LZOPN-u z prezesem prof. Dregiewiczem na czele, fundując puchar wędrowny za ten bieg, bo zmusza każdorazowy Zarząd Okręgowego Związku Lekkoatletycznego do organizacji tego biegu w czasie przerwy największej emocjonujących zawodów piłkarskich, Czarni - Pogoń, które ze względu na wieczną konkurencję tych klubów, ściągają na boisku tłumy publiczności. Publiczności tej choć raz w rok w dzień P. Z. P. N.-u trzeba przypominać o lwowskiej lekkiej atletyce.

Do tegorocznej walki zgłosiło się 6 drużyn, a to: Czarnych, Pogoni, A. Z. S. (2), Hasmonei i Jutrzenki. Przedbiegi, które odbyły się w środę popołudniu nie przyniosły nic ciekawego, bo wskutek niezawiadomienia drużyna Pogoni nie zgłosiła się na starcie, więc przedbiegi te unieważniono, a wskutek odpadnięcia druż. Jutrzenki i wycofania drugiej drużyny A. Z. S., który zrobił miejsce Pogoni, stanęły pozostałe drużyny od razu do finału.

Dzięki taniości, mechaniczna obuwia marki „SŁOŃ” nosi teraz prawie cała Polska. 3933

Bieg ze względu na stały postęp i doskonały finisz Jura zapowiadał się bardzo ciekawie, jednak na bieżni okazało się, że meta 800 m. jest dla Jura za krótką, to też bieg wygrała bezapelacyjnie drużyna Czarnych w składzie, Stecków, Langer, Postępski, Kawa uzyskując czas 3 min. 41.2 sek. bijąc temsamem rekord okręgu lwowskiego. Na drugim miejscu znajduje się drużyna Pogoni, która przychodzi w czasie 3 min. 47.4 sek. Trzecie miejsce zajmuje drużyna A. Z. S. w składzie: Antonowicz, Domostawski, Loesch, Gawenda w czasie 3 min. 54.7 sek. Drużyna Hasmonei, która zajęła ostatnie miejsce, nie powinna się tem peszyć, bo kto chce bić — musi być dopiero bitym. Krótkie metry drużyny Hasmonei dobre, zaś 400 i 800 m. słabsze. Najbardziej jednolitą była drużyna Czarnych, to też zupełnie zasłużeńie zdobyła puchar LZOPN-u drugi raz z rzędu. W. Rz.

## Radjofon.

KONCERTY RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Piątek, 14 maja.

Berlin. (504, 10 Kw.) Godz. 20: Wieczór pieśni i lekkiej muzyki.

Peszt. (560, 2 Kw.) Godz. 17: Koncert orkiestry.

Hamburg. (392, 1.5 Kw.) Godz. 21.30: Cykl pieśni niemieckich z orkiestrą.

Lipsk. (452, 1.5 Kw.) Godz. 21: Koncert wokalnemuzyczny. Cykl pieśni ludowych.

Medjolan. (320, 1.5 Kw.) Od godz. 16 do 23: Wieczór pieśni, chóry artystów teatralnych, chóry dziecięce, Kwintet koncertowy.

Paryż. (1750, 3 Kw.) Godz. 17—22: Koncert orkiestry radjowej, Koncert z udziałem artystów.

Praga. (550, 5 Kw.) Godz. 20—22: Koncert muzyki litewskiej, Sekstet koncertowy.

Rzym. (425, 5 Kk.) Od godz. 17.40—22: Jazzband, Koncert Wagnerowski.

Wiedeń. (531, 1.4 Kw.) Godz. 20: Transmisja opery.

Wrocław. (418, 1.5 Kw.) Godz. 20: Koncert muzyki ludowej.

Wspaniałe koncerty radjostacji nadawczej w Warszawie, jakoteż przeniesienia pierwszorzędných oper z Paryża, Londynu, Berlina, Wiednia i Moskwy odbierać można aparatami gotowymi lub zbudowanymi z części składowych zakupionych we firmie

„K I N O F O T” 3583  
Lwów, ul. Trzeciego Maja 11 a, tel. 34-25.  
Reprezentacja P. T. R. z Warszawy.

## Ze świata.

— „Konkurs najgorszych książek”. Przed paru laty w Paryżu urządzono konkurs „najgorszej książki”. Oczywiście w rachubę brano jedynie utwory znanych pisarzy, gdyż inaczej sędziowie utonęliby w powodzi tych wszystkich „najgorszych książek”, jakie w ciągu roku ukazują się na rynku księgarskim. Obecnie publiczna biblioteka nowojorska ogłosiła podobny konkurs na dziesięć najgorszych utworów, jakie ogłoszono drukiem w Nowym Jorku. Wygrywający konkurs otrzyma, jako nagrodę ozdobnie oprawione... owych właśnie dziesięć utworów. Za przeczytanie kilkudziesięciu „okropnych” powieści, dramatów i poezji sprawiedliwość nakazywałaby bardziej ponętną kompensatę. Kierując się temi właśnie humanitarnymi pobudkami jeden z wydawców ofiarował zwycięzcy konkursu bezpłatny miesięczny pobyt w sanatorium. To już coś warte...

## Listy z kraju.

□ ZAKOPANE. Ustąpienia dr. Józefa Diehla z TKU. Pan wojewoda krakowski wystosował następujące pismo do byłego przewodniczącego Tymczasowej Komisji Uzdrawiskowej w Zakopanem:

„Wskutek zdekompletowania Tymczasowej Komisji Uzdrawiskowej w Zakopanem powierzyłem reskryptem z dnia 29 kwietnia 1926 L. Z. P. 3855 radcy wojewódzkiemu Konstantemu Starosolskiemu sprawowanie aż do odwołania agend TKU, w Zakopanem w charakterze komisarza rządowego. Wobec tego proszę Wpana, jako przewodniczącego TKU, aby zechciał oddać urzędowanie p. Starosolskiemu któremu w tej sprawie udzielam równocześnie stosownych poleceń.

„Przy tej sposobności pozwalam sobie wyrazić Wpaniu jak najgorętsze podziękowanie i uznanie za nieustrudzoną i ze wszelkich miar owocną, a prawdziwie obywatelskim duchem owianą działalność na stanowisku przewodniczącego TKU. Na zmużnionym i odpowiedzialnym stanowisku kierował się Pan zawsze tylko dobrem Zakopanego i dążył skutecznie z całą świadomością swego zadania do jak najwyszczególniejszego rozwoju i rozkwitu tej perły Tatr polskich.

„W nadziei, że także w przyszłości nie odmówi Pan swą cennej współpracy we wielkim dziele postawienia Zakopanego, jako uzdrawiska i letniej stolicy Polski na właściwym poziomie, proszę Wpana o przyjęcie tych słów podziękowań z tem przeświadczeniem, że obowiązek swój spełnił Pan bez zarzutu i nie zawiódł nadziei, jaką wła-

dze i ludność miejscowa w osobie Pana przewodniczącego TKU. położyły“.

Wojewoda: Kowalewski.

□ BRODY. Wiece poselski. Zw. hodowców drobin. Z inicjatywy stow. rzem. „Gwiazda“ przyjechał do Brodów poseł na Sejm inżynier-profesor Szkoły przemysłowej w Krakowie p. Henryk Mianowski oddany całą duszą sprawom przemysłu i rękodziela. Z posłem Mianowskim przybył także inżynier przemysłowy województwa tarnopolskiego p. Antoni Sawicz. Wiece odbył się w sali „Gwiazdy“ pod przewodnictwem jej prezesa z udziałem przeszło 100 osób. Poseł Mianowski mówił bardzo ciekawie przez 2 godziny.

Na zapytania stawiane przez rzemieślników, odpowiadał ku ogólnemu zadowoleniu, poczem p. przewodniczący podziękował posłowi w imieniu ze-

branych rzemieślników za trudy poniesione przyjazdem do Brodów, za mądre rady i wskazówki.

□ JEZIERZANY. WIECE ZLN. W Jezierzanych odbył się wiec poselski. Przemawiał poseł Biełkowski wobec licznie zebranych słuchaczy. W Bohorodczanach odbył się wiec poselski posła Sobolaka. Obaj posłowie wzięli też udział w uroczystościach 3 maja w kilku miejscowościach.

□ BÓBRKA. Poświęcenie sztandaru szkolnego sponiewanego staraniem kier. szkoły p. Eug. Wywiórskiego odbyło się uroczystość i w podniosłym patriotycznym nastroju.

□ ROHATYN. Święto sadzenia drzew, odbyło się staraniem Rady szkolnej powiatowej. Działwa obsadziła szczepami jabłoni drogę z Rohatyna do Potoka.

# OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 groszy.

## TOWARZYSTWO AKC. BROWARÓW „BERGSZLOS“ W RÓWNEM

(Reprezentacja na Wschod. Małop., Lwów, Rzeźnicka 14, Tel. 7-92)

poleca swe znakomite piwa wyrabiane z najlepszego chmielu w Polsce, dorównujące jakością i procentowością piwom zagranicznym. Na rynku lwowskim wprowadza się dwa gatunki: 4008

„ZDRÓJ EKSPORTOWY JASNY“ „ZDRÓJ KOLBACH CIEMNY“.

CENY KONKURENCYJNE. Piwa te dostanie się w beczkach i fiaskach. CENY KONKURENCYJNE.



są obcasy i podszewy gumowe BERSONA. Elegancje przez swą formę, dającą się znakomicie dostosować do każdego obuwia i przez swą elastyczność, podnoszącą pewność kroku.

Bersona obcasy i podszewy gumowe są trwalsze i tańsze niż skórzane, a nadto prześcigają w jakości wszystkie podobne fabrykaty.



2711

## Saletra Chilijska

nadeszła i jest do nabycia na dogodnych warunkach

Tadeusz Wasung i Ska Dom Rolniczo-Handlowy

Lwów, ul. Chorążczyzna 18. Telef. 833.

### POSADY POSZUKIWANE.

4 grosze za wyraz.

UZDOLNIONA panna w krawiectwie przyjmie szycie po domach prywatnych a chętnie wyjedzie na węd. Wiadomość w adm. „Samodzielna“ 3911

MASZYNISTA, mający długoletnią praktykę, poszukuje posady do dworu, młyna lub tartaku. Zgłoszenia Rudolf Pelc, Gródek Jagielloński, Podgaj 518. 3962

LEŚNY, starszy kawaler, dobry myśliwy, dobre polecenia potrzebny zaraz. Zgłoszenia Ateneum Badań 9, Lwów. 3871

ADMINISTRATOR lat 36, z pierwowzorczymi poleceniami, pracujący w większych posiadłościach ziemnych posada (VII) Informacji taskawie udzieli P. Prof. Bronisław Janowski, Kopernika 20. 3514

NAUCZYCIELKA z maturą seminarjalną poszukuje posady na letnie miesiące za wikt i małą dopłatą. Zgłoszenia: Słowo Polskie pod: „Ed. Kach.“ 3943

### MIESZKANIA SKLEPY LOKALE

8 groszy za wyraz.

W KOSOWIE pensjonat „Lubicz“ poleca pokoje słoneczne z utrzymaniem, kuchnia wykwinna, blisko rzeki i zakładu Dr. Tarnowskiego. 3852

PRZY uczciwej starszej rodzinie na wsi w okolicy klimatycznej znajdują dwie osoby mieszkanie z dostaniem utrzymaniem za wypożyczenie 3.000 złotych na lat dwa. Zgłoszenia A. B. Róme koło Dukli Małopolska. 3965

POKÓJ dny, frontowy, umeblowany zaraz do wynajęcia Adres w administr. 3994

LETNISKO w ładnej okolicy górzyściej 3 km. od stacji kolei Obszar koło Ustrzyk, konie do dyspozycji, pokoje na 2 i 3 osoby do wynajęcia z całonocnym utrzymaniem. Zgłoszenia „Ateneum“ Badań 9, Lwów, od godz. 9 do 1. 3872

RABKA WILLA SKAUTÓW PENSJONAT poleca słoneczne pokoje z całonocnym utrzymaniem, na żądanie z pościelą. Informacji udziela odwrotnie listownie 3774

M. ŻYCHIEWICZ, Rabka, willa Skautów.

POKÓJ suchy, jasny z kuchnią i pn. w okolicy górnej części Chodźkiej w. w. w. Wiadomość do Adm. St. Pol. pod nr. 1. 3997

BEZDIETNY wdowiec z matką, urzędnik Administracji „Słowa“ poszukuje pokoju z kuchnią, z meblami lub bez, najchętniej od gospodarza za czynszem miesięcznym obojętne, wysokości. Zgłoszenia w Administracji. 3202

NIEMIROW-ZDRÓJ. We wili „Andrzejówce“ są do wynajęcia od 1 maja słoneczne pokoje z werandami na żądanie z pościelą. Ceny umiarkowane. Również do wynajęcia bardzo ładny, osobny domek, dwa pokoje z kuchnią wraz z opałem od 1 maja do końca czerwca. Wiadomość: Anna Olewińska Niemirów-Zdrój. 3903

KRYNICA Jakubówka pensjonat Natalii Obrębskiej ul. Lipowa. 3214

### NAUKA I WYCHOWANIE.

8 groszy za wyraz.

LEKCI Uniwersytetu, literatury, gramatyki francuskiej, niemieckiej, udziela dyplomowa nauczycielka. Wpisy 3-5 Kosowicz Jadwiga, Sykstuska 43 a. p. 4009

### RÓŻNE DONIESIENIA.

8 groszy za wyraz.

Zakład Ogrodniczy Teodora Klimowicza we Lwowie Piekarska 63, T. l. 32-40, poleca: Bukiety weselne, inżyniowe, wieńce, Nesiona kwiatów i warzyw, mieszankę gazonową oraz wszelkie artykuły w zakresie ogrodnictwa. Adres telegr. Teodor Klimowicz, Lwów, Piekarska 6793

PRACOWNIA abażurów Pańska 6 poleca się. 3179

TRAINING w tenisie - nauka i perfekcja - maj-czerwiec Ulica Sakramentek 10, na koście. 4005

MĘŻCZYŹNI cierpiący na niemoc płciową, otrzymają bezpłatnie moją książkę o mojej 4006

„Heureka“ - wynalazku.

Adres „Patent 312“ Ciuł, Koleczvár (Rumunja) Postfach 1.

### KUPNO I SPRZEDAŻ

10 groszy za wyraz.

SZPARAGI świeże cęte sprzedaje Szkoła Ogrodnicza w Zamarstynowie za rogatka codziennie od 16-18. 3687

SPRZEDAM wille, cała wolna, komfort, dzielnica pierwsza. Zgłoszenia Adm. Słowa Polskiego „Natchmiast“ 3974

PARCELA 5000 sążni z ogrodem i sadem ulica Kurkowska, nadająca się pod budowę sanatorium, zakładu naukowego, lub klasztoru sprzedaje Skomorowski Chorążczyzna 21. Telefon 1622. 3941

DO sprzedania willa z komiorkiem, ogrodem, całą wolną ul. Potockiego Skomorowski Chorążczyzna 21. Telefon 1622. 4004

MLEKO prawdziwie pełne dostarcza domom polskim na drodze Łyczaków, Kopernika Z. W. Telefon 40-17. 3943

I ZŁ. kosztuje każda reparacja złotnicza u Gutermana Sykstuska 14. 3992

NAPRAWĘ zegarków pod kierownictwem fachowych, sił szwajcarskich skutecznie Guterman, Sykstuska 14. Po zegary ściennie posyłam do domu. 3990

SPRZEDAM większą realność we Lwowie narożnik, ładnie położoną. Wiadomość: Dr. Roman Stupnicki Lwów, Kraszewskiego 13, II p. 3557

KAPLUSZE jedwabne, stemplane przerabia modnie, tanio Topolnicka Kopernika 1 3891

### Dom meblowy ratalny!

W znanej firmie Münzer Rejtana 4 istniejący od roku 1892, niema konkurencji z jakości dostarczanych królów i zagranicznych 3544

### PO 7 ZŁ. PRZERABIA

Kołdry, materace w jednym dniu. Kaz. SKIBIŃSKI, Lwów, Kopernika 4. (naprzeciw Handlu Szkowrona) 3139

### PRZERABIA KOŁDRY I MATERACE

w jednym dniu po 7 Zł. I. Drexler i Synowie

3940 Lwów, pl. Kapitulny 1. 2.

ZNAMOMITE nastroje deserowe z dworu „Dołpotów“ zawsze do nabycia w firmie „Krakowiak“ Lwów, Kopernika nr 11. 3921